Nr. 271 Rok XXVII. Lwów, sobota 25 listopada 1922. Należytość pocztowa załacona w gotówce.

Cen… bez d… mies… z dost…

Na prowincji M. 3000
z przesyłką pocztową
Za granicą . . . . M. 4500

… Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedyńczego numeru we Lwowie i na prowincji: 120 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje prasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Redaktor naczelny Dr. Wacław Majbaum.

Faszyzm.

W przeobrażeniu politycznem Włoch, dokonanem przez faszyzm, ustalić należy dwa zasadnicze pierwiastki. Pierwszym z nich, to przełomowy zwrot włoskiej polityki zagranicznej od Niemiec i Anglji Lloyd George'a ku jak najściślejszemu przymierzu z Francją, drugim zaś, to — w zakresie polityki wewnętrznej — wyeliminowanie z rządu państwa wszystkich żywiołów radykalnie lewicowych, przedewszystkiem socjalistycznych, przygotowujących wyraźnie w porozumieniu z Moskwą przewrót bolszewicki we Włoszech i oparcie nowego porządku rzeczy na odsuniętym od władzy przez socjalistów, liberałów i masonów, żywiole narodowym.

Całą doniosłość i przełomowy charakter zwrotu dokonanego we włoskiej polityce zagranicznej przez faszyzm zrozumie się dopiero, gdy się zwróci uwagę na zdecydowanie germanofilską politykę Włoch przedwojennych, które dopiero w r. 1917 pod wpływem niewątpliwych zapowiedzi zwycięstwa koalicji zachodniej zdecydowały się wypowiedzieć wojnę państwom centralnym. Zresztą udział Włoch w wojnie po stronie mocarstw sprzymierzonych bynajmniej kursu germanofilskiego w zagranicznej polityce włoskiej niezlikwidował, a tylko odroczył go do zawarcia pokoju. Po zawarciu pokoju, germanofilizm rządzących we Włoszech czynników odżył w całej pełni i rozwinął gorączkową działalność, wyrażającą się nieoficjalnie we wszechświatowej propagandzie Nitti'ego a urzędowo w bardzo widocznem odsunięciu się od Francji i popieraniu wybitnie antyfrancuskiej a proniemieckiej polityki Lloyd George'a. Rządy włoskie oficjalnie ignorowały zwycięstwo nad Niemcami, w r. 1919 zabroniono uczczenia rocznicy, a w r. 1920 władze kazały strzelać do pochodu narodowego w rocznicę wypowiedzenia wojny. Konferencja genueńska była niejako punktem kulminacyjnym germanofilizmu i sympatyj bolszewickich Włoch urzędowych

Im bardziej rządy włoskie stawały się germanofilskie, im mniej odpornie zachowywały się wobec propagandy komunistycznej socjalistów i oficjalnego wysłannika sowietów Worowskiego, tem głębszą stawała się przepaść między niemi a narodem włoskim. Przepaść ta znaczona etapami fizycznych starć między faszystami a organami rządów od lat dwu pochłonęła ostatecznie tych, z którymi walczył naród. Zwyciężył przywódca sił narodowych, Mussolini, dzisiejszy kierownik rządu włoskiego.

Nic jaśniej i lapidarniej nie odzwierciedla istoty bezkrwawego przewrotu we Włoszech, jak oświadczenie Mussolini'ego, złożone onegdaj wobec korespondenta „Matina": „Wojny niedoprowadziliśmy do naturalnego końca. Powinniście byli zawrzeć pokój w Berlinie, a my we Wiedniu i w Budapeszcie. Niemcy nie chcą płacić i ciągle grożą. W Niemczech zachodnich i środkowych panuje chaos. Wschód niesie zarazę bolszewicką, która oddziaływa na Niemcy, pragnące rewanżu. Szowiniści niemieccy i bolszewiccy rozumieją się dobrze. Co się tyczy Francji, pragnę porozumienia z nią wojskowego, gospodarczego i politycznego. Oba państwa powinny we wszystkich stolicach Europy uprawiać tę samą politykę".

Czy choć jedno z tych aż nadto — w ustach dyplomaty — szczerych słów, mógłby i chciałby wypowiedzieć którykolwiek z poprzedników Mussolini'ego?

Zwrot ku Francji w polityce zagranicznej i zlikwidowanie rządów radykalnie-lewicowych i tendencyj wywrotowych w państwie, te dwa zasadnicze znamiona zwycięskiego przewrotu we Włoszech, pozwalają n ascharakteryzowanie faszyzmu, nietylko jako kierunku polityki, ale także jako prądu ideowego, kształtującego formy i treść życia państwowego.

Faszyzm, to najjaskrawsza — ze wszystkich dotychczasowych, powojennych — reakcja przeciwko typowi państwa kosmopolitycznego, politycznie i kulturalnie bezcharakternego, „odindywidualizowanego" jeśli się tak wyrazić można — pod względem gospodarczym oddanego w niewolę imperjalizmu międzynarodowego kapitału, a więc typowi państwa, tak gorliwie propagowanemu przez mocarstwo anonimowe, internacjonalny radykalizm liberalny i wschodniosemicki komunizm.

Faszyzm, to organizacja państwowa, oparta na zasadzie bezwzględnej suwerenności żywiołu narodowego, związanego jako organizm rasowo i historycznie z terytorjum państwa, kulturalnie i gospodarczo jednolitego i indywidualnego.

Tylko takie zrozumienie faszyzmu wytłumaczy nam objawy radości względnie nienawiści, jakie w całej Europie budzi zwycięstwo faszyzmu. Obojętnym wobec tego najciekawszego po wojnie zjawiska politycznego być niemożna.

W Polsce też — podobnie jak wszędzie — zwycięstwo faszyzmu powitane zostało przez jednych z entuzjazmem, przez innych ze złością lub wręcz nienawiścią. Tzw. „lewica" polska odrazu skwalifikowała zwycięstwo faszyzmu jako tryumf czarnej względnie białej (jak kto woli) reakcji, szowinizmu; Mussolini'emu zwymyśla od bandytów, uzurpatorów, wstecznikow, wrogów demokracji (a jakże) itd. Najbardziej interesującym i zaskakującym wprost zarzutem, jaki faszyzmowi stawia międzynarodowy a więc i polski socjalizm, tzn. ten kierunek polityczny, który na czele swego programu stawia postulat rewolucji, mającej dać zwycięstwo proletarjatowi, jest zarzut właśnie... rewolucyjnego, tj. cechę przemocy fizycznej noszącego procesu faszyzmu. Jest to jakby zawiść zazdrosnego człowieka o wymyśloną przez siebie metodę działania, gdy widzi, że przeciwnik jego użył tej samej metody z dobrym dla siebie skutkiem. Co prawda, zachodzi bardzo istotna różnica między rewolucyjną metodą socjalizmu a taką samą faszyzmu. Zwycięstwo rewolucji socjalistycznej, jak to klasycznie wykazał bolszewizm rosyjski, może nastąpić jedynie na drodze walki krwawej i musi w konsekwencji prowadzić do dyktatury zwycięscy. Faszyści zwyciężyli w walce bezkrwawej z rządem a o dyktaturze ani się im śniło, czego najlepszym dowodem zarządzenie natychmiastowej demobilzacji faszystów po otrzymaniu prezesury gabinetu przez Mussolini'ego i uroczyste zamanifestowanie uczuć wiernopoddańczych wobec tronu przez wodza faszystów. Ta bardzo istotna różnica między charakterem walki socjalistycznej i faszystów jest zresztą zupełnie zrozumiała. Za programem socjalistów nigdy i nigdzie niepójdzie cały naród, tylko pewna warstwa, klasa społeczna. Dlatego też zwycięstwo tego programu może wyrość tylko z rozlewu krwi i zapanować przez terror dyktatury. Za faszyzmem włoskim i każdym innym jemu podobnym pójdzie masa narodowa, wiedziona przez potęgę instynktu narodowego, a wobec niej ustąpić musi z pola znikoma mniejszość, nieposiadająca żadnych szans zwycięstwa. Faszyzm też opierając się o cały naród, niemusi uzurpować sobie władzy, ale otrzyma ją zawsze w sposób prawny, legalny.

Wśród wrogów zwycięstwa faszyzmu oczekiwano z niecierpliwością maska „białej reakcji", niepokojów, chaosu we Włoszech. Zawiedziono się srodze. We Włoszech panuje idealny spokój, powraca ład, normalne, prawne stosunki, dolar, który w dniu ogłoszenia oblężenia kosztował 27 lirów, spadł dzisiaj do 23! Mussolini okazuje się równie tęgim kierownikiem rządu, jak organizatorem „rewolucyjnego" faszyzmu.

Doznawszy zawodu na tem polu, zaczyna się obecnie w Polsce używać faszyzmu, jako taranu, walącego w polski obóz narodowy. Imputuje mu się zamiary faszystowskie. Wmawia się weń, że pragnie naśladować wzory włoskie. Tzw. „lewica".. boi się, by społeczeństwo polskie... niezaraziło się. Należy te obawy chwilowo rozproszyć. Co prawda, Polska od lat czteru przedstawia obraz bardzo podobny do stosunków włoskich przed Mussolini'm, nawet o wiele gorszy i bardziej niepokojący. Czasem, to aż korci, aby zamiast „Roty" zaintonować wreszcie „Giovinezzę" faszystów do polskich stosunków przystosowaną i przejść z nią na ustach, jak Polska długa i szeroka. Mamy jednak nadzieję, że i bez ucieczki do naśladownictwa klasycznych wzorów włoskich, zwycięży niebawem w Polsce ten żywioł, który dzisiaj tryumfuje i panuje we Włoszech Mussolini'ego, dzięki faszyzmowi: żywioł narodu.

Józef Rudnicki.

Zerwanie rokowań polsko-niemieckich?

Paryż. (Tel. wł.) 23 listopada. Jak donosi „Rzeczpospolita" w ostatniej chwili miało przyjść do zerwania układów polsko-niemieckich, toczących się obecnie w Dreźnie. Stało się to w chwili, kiedy delegacja polska postawiła słuszne żądanie, aby optanci niemieccy opuścili Polskę w terminie ustawowo przewidzianym

Wskutek kategorycznego sprzeciwu delegacji niemieckiej, delegacja polska — według pogłosek, krążących w Berlinie — opuściła salę obrad. Wobec tego należy uważać układy drezdeńskie, jeżeli nie za zerwane, to przynajmniej za mocno zachwiane.

Przeciwturecki front państw bałkańskich.

Lozanna. (Tel. wł.) 23 listopada. Obiegają tu pogłoski, jakoby państwa bałkańskie zmierzały do utworzenia zwartego frontu podczas konferencji wschodniej.

Wczoraj wieczorem, odbyły się w jednym z hoteli poufne narady, w których brali udział: Ninczicz, Venizelos, delegat rumuński Duca i delegat bułgarski Stambuliński. Urzędowo narady te zajmowały się sprawą mniejszości we wschodniej Tracji, która przypadnie Turcji, i dążeniami Bułgarji w sprawie dostępu do morza, niema jednak wątpliwości, że uczestnicy tej konferencji dążyli do utworzenia stałego frontu państw bałkańskich na konferencji wschodniej, aby energicznie wystąpić przeciw Turcji.

Paryż. (PAT.) Lozańscy korespondenci dzienników paryskich przypisują szczególną wagę wczorajszej wieczornej naradzie przedstawicieli państw bałkańskich.

„Petit Parisien" zaznacza, iż zdaniem Nincica, układ bałkański winien mieć charakter konkretny i być niejako rozszerzeniem Małej Ententy.

Benesz, który traktuje powyższy projekt przychylnie, odbędzie w tej sprawie naradę z Nincicem.

Lozanna. (PAT.) W kołach zbliżonych do konferencji utrzymują, że omawiane obecnie porozumienie bałkańskie jest skierowane przeciw roszczeniom Turcji.

Położenie w Konstantynopolu.

Paryż. (Tel. wł.) 23 listopada. Według wiadomości z Konstantynopola, położenie jest groźne. Gubernator Reffet Pasza wywołał swemi zarządzeniami ogólny popłoch. Zachodzą obawy, że Mustafa Kemal Pasza uległ skrajnemu kierunkowi. Obcokrajowcy mają być wydaleni.

Londyn. (PAT.) Główne dowództwo wojsk tureckich w Konstantynopolu ogłosiło rozporządzenie, zakazujące noszenia broni i ostrzegające przed uszkadzaniem połączeń telefonicznych i telegraficznych pod grozą postawienia przed sąd wojenny. Według Reutera zarządzenia te zmierzają do zaprowadzenia stanu oblężenia w Konstantynopolu.

Londyn. (PAT.) „Times" dowiadują się, że Reffet pasza został odwołany ze stanowiska generalnego gubernatora Konstantynopola, ponieważ nie umiał zapobiec ucieczce sułtana. Reffet pasza będzie przeniesiony do Tracji.

Przegląd polityczny.

Z POBYTU POSŁA KS. ILKOWA WE LWOWIE.

Wybrany w okręgu stryjskim poseł ks. Ilków. przewódca rusińskiej grupy chliborobów przybył. jak się dowiadujemy, dwa dni temu do naszego miasta, aby interwenjować w województwie, w sądzie i w Kuratorjum Szkolnem w sprawach potrzeb najpilniejszych nie tylko swoich wyborców, ale i ogółu ludności rusińskiej i huculskiej, której jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli. Ks. Ilków i sprawy przezeń poruszane spotkały się zarówno u wojewody p. Grabowskiego, jak też u p. kuratora St. Sobińskiego i prezydenta sądu Czerwińskiego z bardzo życzliwem przyjęciem.

Poseł ks. Ilków wczoraj wyjechał z powrotem do Warszawy; ma on nadzieję, że część posłów rusińskich wybranych na Wołyniu, wyzwolona z pod wpływów agitatorów Petruszewycza, utworzy wraz z posłami rusińskimi, wybranymi w Małopolsce jeden, wspólny klub, który stanie bez zastrzeżeń na gruncie polskiej idei państwowej.

POLITYKA POGOTOWIA.

W „Rzeczypospolitej“ czytamy:

Słynne już doniesienie paryskiego „Le Temps“ o wojennych przewidywaniach Rządu Polskiego ukazało się w sobotę 18-go bm. wieczorem w wiadomościach z ostatniej chwili, a więc w dziale przedewszystkiem czytanym, w następującem brzmieniu dosłownem istotnie o zabarwieniu urzędowem:

„Sądzimy, że możemy zapewnić (nous croyons savoir) że Rząd Polski dał wyraz życzeniu, by otrzymywał wiadomości o przebiegu rokowań w Lozannie ze względu na następstwa, jakie w razie danym rozbicie rokowań mogłoby mieć dla Polski. W rzeczy samej na wypadek rozbicia i przyłączenia się wojsk rumuńskich do działań przeciw Turkom mogłoby dojść do zatargu między Rumunją a Rosją. Polska miałaby wówczas obowiązek wkroczenia z mocy sojuszu polsko-rumuńskiego, któremu zamierza (elle entend) pozostać wierna“.

Mylne byłoby mniemanie, jakoby pomysł rozpuszczania takich niepokojących wiadomości zrodził się samorzutnie w Paryżu, bo także w londyńskim „The Daily Telegraph“ z dnia 15-go bm. ukazała się pt. „Polska i Rosja“ króciutka wiadomość następująca:

„Rząd Polski przesłał Rządowi Sowieckiemu zawiadomienie, że wszelkie natarcie na rumuńską Besarabję ze strony wojsk czerwonych będzie uważane przez Polskę za casus belli“.

Wiadomości o wojennych przewidywaniach Rządu Polskiego rozpuszczono zatem, jak widać, świadomie i skrzętnie w głównych stolicach.

Niema dzisiaj kierownictwa polityki zagranicznej w Polsce, od chwili, gdy p. Piłsudski wyparł p. Skirmunta, aby osadzić w MSZ. swego zaufanego współpracownika p. Narutowicza, co odbyło się, jak wiadomo, pod hasłem zwiększonej czujności i pogotowia wojennego. Gdy pogotowie z powodu układu niemiecko-sowieckiego w Rapallo, którym straszył p. Piłsudski, okazało się zbyteczne, znaleziono sobie sposobność nowego siania niepokoju w sprawie Bliskiego Wschodu i Cieśnin, gdzie polityka polska mogła i powinna była nie pchać palców między drzwi. Doszło do uzasadnienia konieczności tego udziału wojennemi przewidywaniami, które szkodzą marce polskiej i w chwili, gdy cała dyplomacja dąży do pokojowego załatwienia, przedstawiają nas jako niespokojne duchy.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Katowice. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu śląskiego przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę w sprawie przysięgi dla członków Rady wojewódzkiej, przyczem odrzucono poprawkę socjalistów którzy domagali się aby członkowie nie wierzący, nie byli zmuszani do powoływania się na Boga. Przyjęto ustawę o podatku od piwa, dalej przyjęto rezolucję domagającą się budowy kolei Ustroń—Wisła i Stebno. Szereg innych projektów ustawowych i wniosków nagłych odesłano do odnośnych komisji. Na tem obrady na wniosek marszałka zakończono, odraczając posiedzenie na czas nieograniczony.

MUSSOLINI — A WATYKAN.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ z Rzymu: Ministerstwo oświaty zarządziło, aby we wszystkich klasach szkolnych były umieszczono krucyfiksy oraz portrety króla. W kołach Watykanu śledzą z zainteresowaniem tworzenie przez Mussolini'ego pomostu między Watykanem a Kwirynałem.

MAHOMETANIE INDYJSCY ZA DECYZJĄ ANGORY.

Kalkutta. (PAT.) Naczelna władza duchowna Mahometan indyjskich przyjęła bez zastrzeżeń decyzję Angory, dotyczącą sułtana i wyboru nowego kalifa. Mahometanie indyjscy zarzucają rządowi angielskiemu chęć wniesienia ducha niezgody w świecie muzułmańskim przez protegowanie b. sułtana.

Otwarcie parlamentu angielskiego.

Leafield. (PAT.) Polrad. Król w towarzystwie małżonki przybył dziś popołudniu do pałacu w Westminster, witany na ulicach entuzjastycznie przez zebrane tłumy. Po przebraniu się w insygnia królewskie, król udał się z Westminsteru do Izby lordów.

Londyn. (PAT.) Król otworzył dziś posiedzenie parlamentu mową tronową, którą zakończył życzeniem, aby czynione obecnie w Lozannie starania, doprowadziły do pokoju na Bliskim Wschodzie.

Stronnictwa niemieckie wobec rzadu dr. Cuno.

Wiedeń. (AW.) „W. Allg. Ztg.“ donosi z Berlina, że komuniści przygotowują wniosek o votum nieufności dla nowego gabinetu, natomiast stronnictwo ludowe przedłożyło wniosek o votum zaufania. Wniosek ten poprą wszystkie partje burżuazyjne. Dotychczas nie jest pewne, jakie stanowisko zajmą socjaliści, przypuszczalnie jednak nie będą oni głosować przeciw gabinetowi, gdyż Cuno w swem oświadczeniu programowem powołał się na ostatnią notę wystosowaną do komisji reparacyjnej, a socjaliści współpracowali swego czasu przy redakcji tej noty. Mimo to należy się liczyć z ewentualnością ciężkich walk parlamentarnych, gdyż socjaliści podrażnieni są powołaniem kilku polityków prawicowych w skład nowego rządu

Berlin. (AW.) Ministrem spraw wewnętrznych w nowym gabinecie został demokrata Oeser, który oświadczył gotowość przyjęcia portfelu. Był on swego czasu politycznym redaktorem „Frankf. Ztg.“, później pruskim ministrem kolei.

Wiedeń. (AW.) W tutejszych kołach politycznych silne wrażenie wywołała nominacja posła dr. Rosenberga ministrem spraw zagranicznych w nowym gabinecie niemieckim. Dr. Rosenberg był ostatnio posłem niem. w Kopenhadze, poprzednio zaś we Wiedniu. Mimo, że żona jego jest pochodzenia francuskiego i posiada pewne wpływy w kołach politycznych ententy, dr. Rosenberg uchodzi tu za stanowczego przeciwnika reparacyjnej polityki Wirtha. W związku z tem „W. Allg. Ztg.“ stwierdza, że przez powołanie Rosenberga misja nowego gabinetu niemieckiego stała się dość zagadkową.

Wiedeń. (PAT.) „Mittagszeitung“ donosi, że nowy niemiecki minister spraw zagranicznych odegrał także w czasie wojny wybitną rolę. Brał on udział w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim oraz w Bukareszcie i uchodzi za dobrego znawcę stosunków rosyjskich. Jest on przeciwnikiem uprawianej przez Wirtha polityki niedotrzymywania zobowiązań, którą uważa za szkodliwą i stoi na stanowisku, że Niemcom nie wolno niczego przyrzekać, czegoby nie mogli dotrzymać.

Programowa mowa Lenina.

Ryga. (PAT.) Na plenarnem posiedzeniu moskiewskiego sowietu wygłosił Lenin wielką mowę programową. Podniósł on doskonałą sytuację międzynarodową Rosji sowieckiej i sukcesy dyplomacji rosyjskiej. Wewnętrzny stan Rosji natomiast scharakteryzował Lenin jako bardzo ciężki. Zdaniem mówcy, państwa burżuazyjne w dalszym ciągu bojkotują ekonomicznie Rosję. Dlatego też nowa polityka ekonomiczna stała się dla Rosji niezbędną. Komuniści muszą się przemienić na jakiś czas w zręcznych kupców, dążących do osiągnięcia największych zysków.

Ryga. (PAT.) Z Moskwy donoszą: Radek pisze na łamach „Prawdy“, że Rosja dopomogła Turcji wyłącznie dlatego, że, zdaniem Rosji, Turcja stać się może pierwszorzędnym czynnikiem w rewolucji na Wschodzie. Rząd angorski musi jednak zaniechać prześladowania komunistów i w walce tak z koalicją europejską, jak i z reakcją turecką oprzeć się na masach ludowych.

Z obrad lozańskich.

Lozanna. (PAT.) Wczorajsze poranne narady miały przebieg spokojny i utrzymane były w tonie pełnym kurtuazji. Venizelos zręcznie przedstawił warunki, w jakich Grecja przystąpiła do wojny, oświadczając, że popełniona ciężki błąd, wzywając Konstantyna na tron. Za błąd ten Grecja musiała ciężko odpokutować.

Curzon zwrócił się do Ismeda paszy, prosząc o poparcie argumentami żądań Turcji. Ismed czyniąc temu zadość, wysunął argumenty techniczne, historyczne i strategiczne, przemawiające za utrzymaniem zachodniej Tracji przy Turcji.

Po złożeniu oświadczenia przez Nincica, Curzon zwrócił się ponownie do Ismeda paszy o wyjaśnienie Ismed zastrzegł sobie jednak udzielenie odpowiedzi w terminie późniejszym

Lozanna. (AW.) Na środowem pierwszem posiedzeniu komisji dla spraw terytorjalnych i politycznych wysunęli Turcy natychmiast żądanie, by przyznane im zostały w Europie granice z r. 1913. Przebieg obrad był dość burzliwy. Venizelos oświadczył, że Turcy uzyskać mogą tylko granice z r. 1915, i że wogóle kwestje zachodniej Tracji nie mogą być na konferencji rozstrzygane. Ismed-Pasza zastrzegł sobie odpowiedź do czasu otrzymania nowych instrukcji z Angory. Zastępcy Jugosławji i Rumunji wzywali do zgody, zaś Ninczicz wskazał, że granice te muszą być ustalone na zasadzie noty sprzymierzonych z 23 września br. Na posiedzeniu popołudniowem delegat bułgarski domagał się udzielenia Bułgarji dostępu do Morza Egiejskiego.

PRZECIW PLEBISCYTOWI W TRACJI ZACHODNIEJ.

Lozanna. (PAT.) Na posiedzeniu pierwszej komisji Curzon, Barrere i Garroni wypowiedzieli się jednomyślnie przeciw zarządzeniu plebiscytu w Tracji zachodniej.

Lozanna. (PAT.) Ismed pasza oświadczył, że Turcy nie chcą przywłaszczać sobie Tracji, uważają tylko za konieczne dać ludności sposobność wypowiedzenia się w sprawie swej przyszłości. Co się tyczy granicy tureckiej, delegaci tureccy opierać się zamierzają na postanowieniach paktu narodowego.

MUSSOLINI WYJECHAŁ Z LOZANNY.

Lozanna. (PAT.) Mussolini opuścił we środę Lozannę. Na dworcu pożegnał się z członkami kolonji włoskiej oraz ambasadorem włoskim Barrere. Mussolini rozmawiał także z Curzonem, któremu oświadczył, że nie będzie mógł prędzej przybyć do Anglji, zanim nie nauczy się języka angielskiego.

Rzym. (AW.) „Il Mondo“ donosi z Lozanny: Jeżeli rokowania z Turkami potrwają dłuższy czas, jak się to zapowiada, Mussolini wyjedzie z Lozanny, lecz nie pozostawi zastępcom Włoch żadnego upoważnienia i zastrzeże sobie ostateczną decyzję. Mussolini dość wyraźnie oświadczył sojusznikom, że tylko wtedy podpisze pokój, jeśli uzna się jego żądania kompenzacyjne. Na wypadek, gdyby rząd Angory miał otrzymać nieograniczoną władzę w Małej Azji, gdzie przewidziana była strefa wpływów włoskich, Włosi zażądają za to odszkodowania na południu lub gdzieindziej, ewentualnie w koloniach afrykańskich. Mussolini podkreślił że dotychczas interesy włoskie stale lekceważono.

TAJNOŚĆ OBRAD.

Wiedeń. (AW.) „N. Fr. Presse“ donosi z Lozanny, że wczoraj obostrzono zarządzenia dotyczące tajności obrad. Dziennikarzom wzbroniono wstępu do hotelu, gdzie odbywa się konferencja, a poszczególni członkowie konferencji zobowiązali się do zachowania najściślejszej tajemnicy. Wywołało to wśród zastępców prasy wielkie niezadowolenie. Mimo tych zarządzeń nie da się uniknąć, by pewne wiadomości nie przedostały się z zewnątrz, bo w konferencji bierze udział około 50 osób, wielce różniących się zapatrywaniami między sobą.

Skład osobisty nowego Sejmu.

Chrześcijański Związek Jedności Narodowej.
(Dawniej 132 członków, obecnie 134+29=163.)

Ponownie obrani w okręgach: 1) St. Głąbiński (dwukrotnie), 2) Lud. Gdyk, 3) Julian Łabęda, 4) A. Marylski, 5) Julian Szymborski, 6) ks. K. Lutosławski (dwukrotnie), 7) Mich. Arcichowski, 8) Tad. Dymowski, 9) N. H. Hryckiewicz, 10) ks. Z. Kaczyński, 11) Ad. Mieczkowski, 12) M. Wichliński, 13) A. Żebrowski, 14) K. Mierzejewski, 15) Lud. Czerniewski, 16) Wit. Staniszkis, 17) ks. Mar. Nowakowski, 18) Woj. Korfanty (sześciokrotnie), 19) Antoni Harasz, 20) H. Radziszewski, 21) Stef. Sołtyk, 22) Konst. Kowalewski, 23) St. Falkowski, 24) Seweryn Czetwertyński, 25) Al. Nowicki, 26) Ed. Bigoński, 27) Kaz. Brownsford, 28) J. Frąckowiak, 29) Mar. Seyda, 30) Adam Piotrowski, 31) Z. Sokolnicka, 32) ks. Styczyński, 33) ks. F. Dachowski, 34) ks. J. Londzin, 35) J. Tabaczyński, 36) Jan Zamorski, 37) Fr. Raczkowski, 38) Al. Zwierzyński, 39) Ig. Olszański, 40) St. Rymar, 41) Szczep. Sawicki.

Ponownie obrani z listy państwowej: 1) Stan. Grabski, 2) E. Dubanowicz, 3) Gabr. Balicka, 4) An. Wierzbicki, 5) Z. Seyda, 6) St. Dąbrowski, 7) Jan Załuska, 8) Jan Rudnicki, 9) Stan. Jasiukowicz.

Nowoobrani w okręgach: 1) gen. Józef Haller, (dwukrot.), 2) St. Stroński, 3) Ir. Puzynianka, 4) T. Błażejewicz, 5) Kon. Ilski, 6) ks. Wyrębowicz, 7) W. Rabski, 8) Ant. Sadzewicz, 9) M. Nolder-Eggerowa, 10) St. Struss, 11) J. Harusewicz, 12) Z. Kadłubowski, 13) A. Chętnik, 14) P. Romecki, 15) Fr. Wierzbicki, 16) Jerzy Zdziechowski, 17) L. Bieńkowski, 18) T. Święcki, 19) J. Monaczyński, 20) St. Sacha, 21) F. Urbański, 22) J. Goździk, 23) Wacław Bitner, 24) W. Wojciechowski, 25) Wanda Ładzina, 26) K. Rokossowski, 27) H. Lipski, 28) F. Rąb, 29) Sielski, 30) Dzierżawski, 31) S. Majewski, 32) Bol. Łażewski, 33) Jan Puchałka, 34) T. Belina, 35) H. Popowski, 36) J. Tomczak, 37) Z. Berezowski, 38) Mendrys, 39) St. Dobrzeński, 40) Ad. Chełmoński, 41) B. Knothe, 42) M. Manterys, 43) A. Mrozowski, 44) T. Prószyński, 45) J. Łaszcz, 46) St. Łobaczkowski, 47) ks. Aleks. Wójcicki, 48) Waiaszek, 49) Bobowski, 50) Szturmowski, 51) L. Krzywiński, 52) St. Ossowski, 53) Ig. Echaust, 54) Fr. Sołtysiak, 55) Karol Rzepecki, 56) Leon Żółtowski, 57) ks. Bratkowski, 58) S. Piechocki, 59) Al. Chłapowski, 60) St. Marciniak, 61) St. Paczkowski, 62) Fr. Kaczmarek, 63) W. Ozimina, 64) J. Petrycki, 65) Fr. Wojtkowiak, 66) Skowronek, 67) St. Wojtacha, 68) H. Stęślicka, 69) M. Kwiatkowski, 70) H. Mianowski, 71) J. Matłosz, 72) Medard Kozłowski, 73) K. Holeksa, 74) L. Jachimiak, 75) Kazim. Chłapowski, 76) Cz. Mączyński, 77) Marc. Prószyński, 78) L. Dunin, 79) T. Zagajewski, 80) M. Jaroszyński, 81) Fr. Sobolak, 82) ks. Wł. Matos, 83) Kon. Łuszczewski, 84) St. Dolanowicz, 85) J. Marweg.

Nowoobrani z listy państwowej: 1) J. Chaciński, 2) Wł. Kucharski, 3) J. Michalski, 4) L. Pluciński, 5) Ig. Szebeko, 6) W. Gerlicz, 7) ks. Fr. Gąsiorowski, 8) J. Gościcki, 9) J. Sykala, 10) Ed. Trepke, 11) Jan Brzostowski, 12) St. Kozicki, 13) Karol Wierczak, 14) T. Fudakowski, 15) Wil. Fojcik, 16) ks. Al. Kubik, 17) Jan Kalenkiewicz, 18) Bol. Zajączkowski, 19) Bol. Bator, 20) St. Koncewski.

Stronnictwo katolicko-ludowe
(dawniej 6, obecnie 5).

Ponownie obrani w okręgach: 1) Fr. Maślanka, 2) Ant. Matakiewicz.

Nowoobrani: 1) Ig. Jasiński, 2) ks. Jan Czuj, 3) Bron. Preiss.

Narodowe Zjednoczenie ludowe
(dawniej 44 członków, obecnie 1).

Nowoobrany: ks. Stan. Nawrocki.

Zjednoczenie Państwowe na kresach

Nowoobrany: M. Kraszewski.

Polskie stronnictwo ludowe
(dawniej 90 członków, obecnie 58+12=70).

Ponownie obrani w okręgach: 1) Jan Dąbski, 2) Al. Erdmann, 3) M. Janeczek, 4) St. Osiecki, 5) Józef Kowalczuk, 6) Jan Dębski, 7) W. Sikora, 8) W. Witos (sześciokrotnie), 9) J. Bednarczyk, 10) Wł. Kiernik, 11) Narcyz Potoczek, 12) M. Łaskuda, 13) Ant. Szmigel, 14) J. Madejczyk, 15) And. Pluta, 16) J. Pieniążek, 17) J. Sobek, 18) M. Rataj, 19) J. Bryl, 20) Br. Krzyżanowski (dwukrotnie), 21) M. Przewrocki, 22) Wal. Toczek.

Ponownie obrani z listy państwowej: 1) P. Bobek, 2) St. Kielak, 3) S. Al. Niedbalski, 4) M. Dąbrowski, 5) Ant. Anusz

Nowoobrani w okręgach: 1) K. Polakiewicz, 2) Kaz. Łaszkiewicz, 3) M. Cieplak, 4) H. Wyrzykowski, 5) P. Chwaliński, 6) Wł. Fijałkowski, 7) J. St. Makulski, 8) Zientek, 9) Ant. Borsek, 10) Roman, 11) J. Brodacki, 12) G. Dubiel, 13) J. Berek, 14) J. Cieluch, 15) J. Jedynak, 16) Br. Gruszka, 17) M. Socha, 18) K. Widota, 19) Ant. Pasicki, 20) B. Melik, 21) St. Posacki, 22) T. Targowski, 23) Wł. Ostrowski, 24) Karol Wojewoda, 25) Wł. Kosydarski, 26) E. Spitel, 27) J. Poznański, 28) St. Wiśniewski, 29) Wł. Wójtowicz, 30) Jakób Pawłowski.

Nowoobrani z listy państwowej: 1) Al. Bogusławski, 2) Bog. Miedziński, 3) Wł. Byrka, 4) M. Szydłowski, 5) Aug. Lizak, 6) Tom. Wilkoński, 7) Z. Rusinek.

P. S. L. — lewica (Stapińczycy)
(dawniej 10 członków, obecnie 2).

Ponownie obrany Franciszek Krempa.
Nowoobrany Izydor Wiewiórski.

Chłopska Partja radykalna
(dawniej 1 członek, obecnie 4).

Ponownie obrany Eug. Okoń (trzykrotnie).
Nowoobrany Dziduch.

P. S. L. „Wyzwolenie“
(dawniej 24 członków, obecnie 41+8=49).

Ponownie obrani w okręgach: 1) Jul. Poniatowski (dwukrotnie), 2) Rudziński, 3) A. Waleron, 4) J. Smoła, 5) J. Duro, 6) St. Tatarczak, 7) Ir. Kosmowska, 8) J. Tabor, 9) J. Putek, 10) Winc. Baranowski, 11) J. Szafranek.

Ponownie obrani z listy państwowej: 1) Bł. Stolarski, 2) J. Woźnicki, 3) L. Chomiński, 4) K. Bagiński, 5) Hip. Śliwiński, 6) T. J. Seib.

Nowoobrani w okręgach: 1) J. Barański, 2) W. Lypacewicz, 3) St. Thugutt, 4) Z. Nowicki, 5) Alf. Fiderkiewicz, 6) A. Ćwiakowski, 7) St. Nowak, 8) J. Ledwoch, 9) Fr. Styk, 10) E. Śmiarowski, 11) Kapeliński, 12) Tyt. Jemielewski, 13) J. Zołowski, 14) M. Malinowski, 15) St. Wrona, 16) St. Marzecki, 17) J. Sanojca, 18) A. Kordowski, 19) St. Helman, 20) Wł. Szakun, 21) Syl. Wojewódzki, 22) F. Hołowacz, 23) St. Balin, 24) M. Kościałkowski, 25) A. Hałko, 26) J. Adamowicz, 27) W. Piotrowski, 28) Bon, 29) czwarty poseł z okręgu Święciańskiego, którego nazwiska nie znamy.

Nowoobrani z listy państwowej: 1) Tom. Nocznicki, 2) Kaz. Bartel.

Narodowa Partja robotnicza
(dawniej 21 członków, obecnie 15+3=18).

Ponownie obrani z okręgów: 1) L. Waszkiewicz, 2) W. Michalak, 3) A. Chądzyński, 4) Ig. Reder, 5) Wł. Hertz, 6) W. Lisiecki, 7) St. Wachowiak, 8) Mik. Nader.

Ponownie obrany z listy państwowej: 1) Bol. Fichna.

Nowoobrani w okręgach: 1) W. Pawlak, 2) J. Faustynek, 3) Z. Rabski, 4) M. Milczyński, 5) Jan Brzeziński, 6) St. Płochta, 7) Jan Wieczorek.

Nowoobrani z listy państwowej: 1) Fr. Roguszczak, 2) Antoni Ciszak.

Polska Partja socjalistyczna
(dawniej 34 członków, obecnie 34+7=41).

Ponownie obrani w okręgach: 1) N. Barlicki, 2) K. Dobrowolski (dwukrotnie), 3) M. Niedziałkowski, 4) K. Pużak, 5) T. Arciszewski (dwukrotnie), 6) A. Pączek, 7) M. Malinowski, 8) T. Reger, 9) E. Bobrowski, 10) Ig. Daszyński, 11) Z. Żuławski, 12) K. Czapiński, 13) Z. Marek, 14) A. Hausner, 15) Julj. Smulikowski, 16) J. Moraczewski, 17) H. Liebermann.

Ponownie obrani z listy państwowej: 1) Feliks Perl, 2) Br. Ziemęcki, 3) H. Diamand, 4) A. Szczerkowski.

Nowoobrani w okręgach: 1) R. Jaworowski, 2) Z. Praussowa, 3) Z. Piotrowski, 4) L. Śledziński, 5) J. Kwapiński (dwukrotnie), 6) Z. Gardecki, 7) J. Stańczyk, 8) J. Niski, 9) J. Biniszkiewicz, 10) W. Badzian, 11) St. Wolicki, 12) J. Dzięgielewski, 13) St. Pławski, 14) J. Uziembło.

Nowoobrani z listy państwowej: 1) Z. Zaremba, 2) Adam Kuryłowicz, 3) J. Adamek.

Komuniści
(dawniej 2, obecnie 2).

Nowoobrani: 1) St. Królikowski, 2) S. Rybacki.

Ukraińska partja „chliborobów“
(obecnie 5 członków).

Nowoobrani: 1) Jan Krawczyszyn, 2) ks. Mikołaj Ilkow, 3) Iwan Dutczak, 4) T. Zaruski, 5) S. Melnyk.

Ukraińcy z bloku mniejszości narodowych
(obecnie 17+2=19).

Nowoobrani z okręgów: 1) St. Makówka, 2) Skripa, 3) Ant. Wasyńczuk, 4) Borys Kuczabski, 5) Maks. Czuczmał, 6) Harion Pawluk, 7) Ser. Kozicki, 8) Was. Dmitriuk, 9) Serg. Chruckí, 10) S. Podborski (dwukrotnie), 11) Mik. Pirogow, 12) Mar. Luckiewicz, 13) Wasyl Kanarewicz, 14) J. Tymoszczuk, 15) And. Peszczak, 16) T. Pristupa.

Nowoobrani z listy państwowej: 1) Jak. Wojtiuk, 2) Wasyl Trofimiuk.

Białorusini z bloku mniejszości narodowych
(obecni 9+2=11).

Nowoobrani: 1) Sym. Jakowiuk, 2) Serg. Baranowski, 3) Fabj. Jeremicz (dwukrotnie), 4) Michał Kochanowicz, 5) B. Rogała, 6) A. Owsianko, 7) Szym. Bak-Michajłowski, 8) ks. A. Stankiewicz.

Nowoobrani z listy państwowej: 1) Bron. Taraszkiewicz, 2) Anatol Lilicjew.

Rosjanie z bloku mniejszości narodowych.

Nowoobrani z listy państwowej: 1) Mik. Serebrennikow.

Ludowcy żydowscy
(dawniej 2 członków, obecnie 1).

Nowoobrany: N. Prilucki.

Żydzi (sjoniści i ortodoksi).

Ponownie obrani z okręgów: 1) Izaak Grünbaum (dwukrotnie), 2) Szyja Farbstein (dwukrotnie), 3) Jerzy Rozeblat, 4) Salomon Weinzieher, 5) Schipper, 6) Ozjasz Thon (dwukrotnie).

Nowoobrani: 1) E. Kirszbraun, 2) S. B. Feldman, 3) Leizer Syrkis, 4) Leon Reich (ośmiokrotnie), 5) Michał Ringe, 6) Henryk Rozmarin, 7) K. Eizenstein, 8) Henryk Reizes, 9) Abram Lewinsohn, 10) Bernard Hausner, 11) L. Mineberg, 12) Karp Zeikind, 13) Prot Szmul, 14) Wacław Wiślicki.

Nowoobrani z listy państwowej: 1) Szaja Rosenberg, 2) Dawid Schreiber, 3) Adolf Silberschein.

Niemcy z bloku mniejszości narodowych
(dawniej 6, obecnie 13+5=18).

Ponownie obrani z okręgów: 1) J. Spickermann, 2) Emil Daczko.

Nowoobrani z okręgów: 1) Karan, 2) Kroening, 3) Utta, 4) Kurt Graebe, 5) E. Naumann, 6) K. von Reisenstein (trzykrotnie), 7) K. Włodasch, 8) Johann Rozumek, 9) Otto Samszer.

Nowoobrani z listy państwowej: 1) ks. Józef Klinke, 2) E. Zerbe, 3) Berthold Moritz, 4) A. Pankratz, 5) Nordwin v. Koerber.

Z DNIA.

WARSZAWA PRZECIW ZAŻYDZENIU WYŻSZYCH UCZELNI.

Warszawa. (Tel. wł.) W dużej sali Tow. Hygjenicznego odbył się dziś w południe olbrzymi wiec ogólno-akademicki w sprawie zażydzenia wyższych uczelni polskich. Już przed rozpoczęciem wiecu tłumy studentów wypełniły szczelnie salę, tak, że wiec musiał podzielić się na dwie części, przyczem jedna część obradowała w korytarzach i przed gmachem.

Po przemówieniach kilku mówców wśród ogólnej jednomyślności i nieopisanego entuzjazmu uchwaloną została rezolucja, domagająca się zaprzestania ze strony senatorów Wyższych Uczelni dalszego przyjmowania akademików żydów, aż do chwili zmniejszenia się ich liczby do 11 prc. Następnie uczestnicy wiecu sformowali długi pochód, liczący około 8000 uczestników i udali się pod gmach ministerstwa oświaty. Tu wydelegowali deputację, którą przyjął w zastępstwie nieobecnego ministra wiceminister Łopuszański. Przyrzekł on, że rezolucje wiecu przedstawi ministrowi, oraz wyjedna dla prezydjum wiecu posłuchanie u ministra.

Deputacja zakomunikowała tę rezolucję zebranym, poczem pochód rozwiązał się wśród okrzyków: „Precz z żydami!“ „Polskie uczelnie dla Polaków!“

MANDATY LISTY PAŃSTWOWEJ PIASTA.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 listopada. Dziś popołudniu odbyło się w Sejmie posiedzenie posłów klubu PSL. Piast. Tematem obrad była Sprawa rozdziału mandatów z listy państwowej.

W wyniku narad wejdą do Sejmu następujący posłowie: Bebek, Niedbalski, Marjan Dąbrowski, Anusz, Bogusławski, Szydłowski, Lisak, Wilkoński, Rusinek, Michałkiewicz, Krężel, Kuncewicz.

Do Senatu wejdą: Wysłouch, Buzek i Wojciechowski.

ŻYDZI NIEZADOWOLENI Z KOWIEŃSZCZYZNY

Warszawa. (Tel. wł.) 23 listop. „Unser Tag“, dziennik wileński ogłasza tekst odezwy tajnego komitetu oczyszczania Litwy od żydów, którą to odezwę rozrzucono między ludem, mieszczaństwem i wojskiem. Odezwa nawołuje żydów do wyniesienia się do Palestyny, a gdyby wynieść się nie chcieli, grozi pogromem.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 listop. B. minister spraw żydowskich w Litwie kowieńskiej, p. Rosenbaum wystosował list otwarty do przewodniczącego Głównej komisji wyborczej do sejmu kowieńskiego z powodu pokrzywdzenia mniejszości przy podziale mandatów wskutek zastosowania nieistniejących, skasowanych w całym świecie artykułów ordynacji wyborczej. P. Rosenbaum wzywa przewodniczącego komisji do zaproszenia specjalnej międzynarodowej komisji ekspertów-prawników, którąby wydała orzeczenie o postępowaniu komisji wyborczej

WYTYCZENIE GRANICY WSCHODNIEJ.

Warszawa. (PAT.) Na ostatniem posiedzeniu mieszanej komisji granicznej na Wschodzie z udziałem przedstawicieli polskich i sowieckich władz administracyjnych i granicznych, zostało zakończone przekazywanie tym władzom wschodniej granicy Rzeczypospolitej

GŁOSY PUBLICZNE.

Ustawa o ochronie lokatorów.

(Z poważnych sfer prawniczych otrzymujemy poniższy artykuł).

Od czasu ustania wojny światowej i stopniowego powrotu normalnych stosunków, wiele się mówi i pisze o przyczynach zupełnego zastoju ruchu budowlanego w miastach i na różnych ankietach radzi się o środkach rozbudzenia tego ruchu. Jednym z najsilniejszych argumentów wysuwanych jako przeszkoda tamująca rozbudowę miast, jest ustawa o ochronie lokatorów i wali się tym argumentem w tę ustawę jak taranem. Twierdzenie takie jednakże, mające pozory słuszności, może być tylko wypływem nieznajomości tej ustawy, albo celowego świadomego zamilczania jej postanowień. Ustawa ta nie tylko nie krępuje ruchu budowlanego miast, lecz owszem może tylko zachęcić do wznoszenia nowych domów, zapewniając zupełną swobodę eksploatacji włożonego w budowę kapitału. W tym względzie wystarczy przytoczyć dosłowne brzmienie art. 8. ust. 29, ustawy o chronie lokatorów z 18. 12. 1920. Nr. 4. poz. 19. Dz. u. Rzp. P., który opiewa: „Do domów na obszarach b. dzielnic rosyjskiej i pruskiej, których budowę ukończono po dzień 1. lipca 1919 r. i do domów na obszarze b. dzielnicy austrjackiej, dla których udzielono lub udzieli się konsensu budowlanego po dzień 27. stycznia 1917 r., przepisy tej ustawy nie mają zastosowania“. Jakżeż więc może ta ustawa przeszkadzać rozbudowie miast, skoro nowe budowle wyraźnie są wyjęte z pod tej ustawy?

Każdy posiadacz takiej nowej budowli nie jest krępowany postanowieniami tej ustawy i może ją sobie eksploatować w najdowolniejszy sposób. Stan taki może chyba tylko zachęcać do budowania, lecz nigdy tamować ruchu budowlanego nie może.

Przy tej sposobności warto się zastanowić nad kwestją, czy i o ile mają słuszność ci, co biadają nad tem, że lokatorowie chronieni ustawą, wyzyskują właścicieli realności, bo nie wolno lokatora bez uzasadnionej przyczyny usunąć z najmowanego lokalu, ani dowolnie czynszu podnosić. Trzeba jednak wiedzieć o tem, że ci biedni właściciele realności, którzy już podczas wojny, nierzadko z wątpliwego pochodzenia zysków wojennych pokupili realności, uchronili swój kapitał przed dewaluacją waluty i nie są zmuszeni za jedną pełnowartościową koronę przyjmować 70 fenigów, jak to się dzieje z posiadaczami przedwojennych listów zastawnych książeczek kas oszczędności i wierzytelności hipotecznych, i że ulokowana w nieruchomości korona przedstawia dzisiaj wartość 2000 Mkp. Należy też przypomnieć sobie, że przed wojną realności były z reguły obciążone do połowy wartości, bardzo często do 3/4 części, nierzadko nawet ponad wartość wierzytelnościami hipotecznemi, wskutek czego ci właściciele realności mieli tylko tytuł własności, zaś rzeczywistymi uprawnionymi byli wierzyciele hipoteczni. Dzisiaj właściciele realności pozbywają się tych długów hipotecznych jednem pociągnięciem pióra ustawodawcy, płacąc za jedną pełnowartościową koronę, mającą dzisiaj już wartość 2000 Mkp. ciągle jeszcze 70 fenigów. W ten sposób wywłaszczeni zostali zupełnie wierzyciele hipoteczni i posiadacze listów zastawnych z ich majątku na korzyść właścicieli nieruchomości, chociaż niejednokrotnie swoim krwawo zapracowanym i ciężko oszczędzonym groszem dopomogli właścicielom nieruchomości do wybudowania domu, do nabycia tego domu, do spłaty rodzeństwa itp. Że ta pełna wartość kursu przedwojennego ulokowana czy to na hipotece nieruchomości bezpośrednio, czy też pośrednio przez zakupno listu zastawnego, hipotecznego lub innej obligacji, przeszła na właściciela nieruchomości, o tem ten właściciel obecnie wiedzieć nie chce i biada nad tem, że pomieszkaniami i lokalami paskować nie może.

Wszak powszechnie jest znanem prawo natury, że na świecie nic nie ginie; zmienia tylko swą postać lub właściciela. Ta pełna wartość koron przedwojennych, mających pełne pokrycie w złocie, nie zginęła, nie ulotniła się w powietrze, ona jest, tylko nie w majątku tych, którzy ją swą pracą i oszczędnością zdobyli, lecz w majątku tych, którzy te korony, jako dłużnicy, otrzymali, z obowiązkiem zwrotu w tej samej wartości.

Jeszcze jedna rzecz; właściciele realności pobierają czynsze najmu, licząc 1 koronę czynszu przedwojennego, równą marce ze 100–300-krotną podwyżką, podczas gdy długi hipoteczne i procenta od nich płacą ciągle w stosunku 70 fenigów za 1 koronę. Jak bardzo cierpią i są wyzyskiwani przez lokatorów właściciele realności, najlepszym dowodem są rejestra sądów egzekucyjnych, które przed wojną, kiedy nie było ochrony lokatorów i był raj dla właścicieli realności, w każdym sądzie egzekucyjnym wykazywały w jednym roku kilka, kilkanaście a nawet kilkadziesiąt licytacyjnych sprzedaży realności, podczas gdy obecnie nawet po uchyleniu moratorjum w całym okręgu sądu apelacyjnego lwowskiego niema ani jednej licytacji ani jednej realności. Legendą więc nazwać można twierdzenie, jakoby ustawa o ochronie lokatorów była przeszkodą w rozbudowie miast i krzywdziła właścicieli realności. Nie potrzeba chyba wskazywać na to, jaka orgja, rozpasanie i rozwydrzenie święci tryumf dzisiaj na rozmaitych polach gospodarstwa społecznego, jedyna dziedzina mieszkaniowa, chroniona jako tako ustawą, częściowo się ostała przed tą orgją paskarstwa i wyzysku. Coby się działo z całymi szeregami pajjasów, niemających miljonów zdobytych paskarstwem i wszelkiego rodzaju spekulacją dozwoloną i niedozwoloną, koniecznych na kupno mieszkania czy lokalu, gdyby ustawa o ochronie lokatorów została zniesiona; łatwo sobie wyobrazić, gdy się widzi od czasu do czasu dochodzące do publicznej wiadomości kwiatki wybryków niektórych gospodarzy wobec swoich lokatorów.

Tych kilka uwag niech posłuży do osądzenia, jak bardzo są pokrzywdzeni właściciele realności ustawą o ochronie lokatorów i ile jest racji w tem, że ustawa ta przeszkadza rozbudowie miast.

Inne są przyczyny tego, że kapitał i przedsiębiorczość ludzi myślących o jutrze, ucieka od budowania nowych domów, ale rozstrząsanie tych przyczyn przekracza ramy niniejsze[illegible]nia. Zakończyć należy życzeniem, aby uwagi powyższe wzruszyły sumienia, uczucie prawa posłów wybranych do nowego Sejmu, żeby choć w części wynagrodzoną została krzywda, wyrządzona sierotom, wdowom, fundacjom i t. p., osobom, stojącym pod „szczególniejszą opieką prawa“, — przez stosowanie relacji 1 korona przedwojenna równa 70 fenigom do wierzytelności przedwojennych.

Wiec narodowych kolejarzy.

We wtorek 21 bm. odbył się pod przewodn. ks. Dr. Kaczorowskiego wiec kolejarzy w sali Towarzystwa Biały Sztandar przy placu Bilczewskiego. Po zagajeniu zabrał głos owacyjnie przywitany pos. płk. Mączyński, który w dwugodzinnem blisko przemówieniu udowodnił, że dobra wola, czyste ręce, mądre głowy kierują prawą stroną narodu, podczas gdy po lewej jego stronie kult jednostki i prywata przytłumiły poczucie dobra ogólnego. Wybory, jakkolwiek były zwycięstwem ósemki, nie dały większości stronnictwom narodowym. Społeczeństwo musi tu poprzeć wysiłki posłów narodowych. Na każdy zew z Warszawy musi społeczeństwo buchnąć okrzykiem zorganizowanego protestu, który będzie wyrazem silnego stanowiska narodu. Najpierwszym dzisiaj obowiązkiem zdrowo czującego odłamu Narodu, jest: Organizacja. Z kolei zabrał głos p. Senator Thullie, który zwrócił się do zebranych z podobnem żądaniem, kładąc główny nacisk na odparcie naporu zorganizowanej masy żydowskiej. Walka z żydowstwem musi najpierw pójść na teren szkoły i przeciwstawić żądaniu żydowskiej szkoły wyznaniowej postulat polskiej szkoły wyznaniowej. Wkońcu przemówił Dr. Zieliński, zwracając się do posłów z goracym apelem, aby stanęli w obronie honoru Polski i niedopuścili do tego, by w polskim Sejmie zasiadał zdecydowany nasz wróg, były członek rządu Petruszewycza, żyd Reizes (oklaski). Po uchwaleniu rezolucji postawionej przez robotnika Ćwiklińskiego, zamknął zebranie ks. Dr. Kaczorowski, wzywając obecnych do ciągłego pogotowia. Naród stać musi dzisiaj z bronią u nogi a na każdą prowokację z mocą odpowiedzieć. Ze śpiewem „Roty“ opuścili obecni salę, unosząc silnie w sercach i mózgach wyryte postanowienia nieustawania w walce o dobro Polski.

Z kraju.

☐ SAMBOR. Z powodu niedołężnych rządów komisarza miasta, w szkołach powszech. brak opału To też odbył się dnia 7. listopada wiec rodzicielski który napiętnował niedbalstwo karygodne i uchwalił poczynić starania, aby komisarza usunięto wraz z radą przyboczną i zamianowano innych. Domagano się też zreorganizowania gimnaz. żeń., które w dzisiejszym stanie nie odpowiada zupełnie życzeniom rodziców chrześcijańskich. Uchwalono zwrócić się do Kuratorjum szk. z żądaniem ograniczenia liczby prof. żydów, a pod żadnym warunkiem nie powierzania im wychowawstwa młodzieży chrześć., usuwania takich prof. żydów, którzy poza szkołą trudnią się handlem. Domagano się też upaństwowienia sem. żeńskiego, wreszcie popierania Polskiej Szkoły Handlowej. Uchwalono też zwrócić się do Kuratorjum z życzeniem ograniczenia wycinanek i naklejanek z powodu drożyzny papieru (zagranicznego). Wiec odbył się z inicjatywy „Rozwoju“. Wybrano komitet rodzicielski, któremu powierzono przeprowadzenie tych i innych jeszcze spraw dotyczących szkolnictwa powszech. i średniego.

O większość w nowym Sejmie.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 listopada. Dzisiejsza prasa lewicowa podaje w wyjątkach artykuł posła Witosa, zamieszczony na łamach „Ludu Polskiego“.

W artykule tym skarży się pos. Witos na środki, które „endecja“ zastosowała w walce wyborczej i oskarża nasz obóz, że zniszczył stronnictwa centrowe, jak grupę mieszczańską, a przedewszystkiem stronnictwo Skulskiego.

Z dalszych wywodów pos. Witosa zdaje się wynikać, jakoby zdaniem jego „endecja“ winną była wyniku wyborów na Wołyniu i w sąsiednich województwach wschodnich, chociaż to przecież domena Piastowców, a temsamem za tamtejsze wybory ponoszą odpowiedzialność oni wraz z pp. Mickiewiczami i Downarowiczami.

Pos. Witos kończy swój artykuł oświadczeniem pod adresem 163 posłów „wybranych przez zwycięską Chjenę“, że „społeczeństwo czeka teraz na ich czyny, a czekamy i my“, tzn. ludowcy.

„Gazeta Warszawska“ omawiając artykuł pos. Witosa oświadcza, że nie zajmuje się obszerniej podniesionemi przez niego zarzutami, co do walki wyborczej, gdyż trzebaby dużo miejsca poświęcić środkom walki, zastosowanym przeciw „endecji“, ażeby wykazać, ile słuszności było w zarzutach naszych przeciw ludowcom.

Co do stronnictw centrowych, to wiadomo, że one same się zniszczyły.

Odnośnie do oświadczenia pos. Witosa pod adresem 163 posłów Chrz. Związku Jedności Nar. powiada „Gaz. Warsz.“: A więc pos. Witos zalicza się do tych, którzy Chrz. Związkowi Jedności Nar. przyznają zwycięstwo w wyborach. Tymczasem pisma lewicowe, które dziś rano z taką radością powtórzyły artykuł pos. Witosa, głoszą, że z liczby zarówno zdobytych mandatów, jak i głosów, oddanych przy wyborach wynika stanowcza klęska naszego obozu. Zamiast przeto „czekać na czyny“ naszych posłów niech lewica, a szczególnie PSL. ujednostajni przedewszystkiem swe poglądy, kto w wyborach zwyciężył i jaka w następstwie tego powinna być podstawa nowego rządu. O rządzie tym oświadczył drugi leader Piasta p. Rataj w wywiadzie, udzielonym agencji „Russpress“, że powinien to być rząd parlamentarny i koalicyjny, oparty o stałą większość w Sejmie w przeciwstawieniu do rządu, kreślącego swą linję postępowania od wypadku do wypadku, a właściwie od upadku do upadku.

Pogląd ten jest słuszny, czy jedna czy druga strona Izby zgrupuje wokół siebie większość, musi wziąć na siebie pełną odpowiedzialność za wybór prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Sejmu, oraz za skład i charakter nowego rządu ze wszelkiemi dla Państwa następstwami natury gospodarczej i finansowej. Dla obozu prawicowo-narodowego byłoby wzięcie obecnego stanu rządów z całym ciężarem inwentarza dotychczasowej gospodarki lewicy — obarczeniem się największym trudem politycznym, ale obóz narodowy, jak nigdy się od tego obowiązku nie uchylał, tak nie uczyni tego i dzisiaj, jeśli dla tego obozu znajdzie się w Sejmie większość parlamentarna.

Jeżeli większości nie będzie, a przeciwnie, jeżeli znajdzie się większość inna, zgrupowana dookoła lewicy przy pomocy żydów, Niemców i Ukraińców, to ona weźmie na siebie odpowiedzialność za cały nowy okres polityki, za rozwój gospodarczy i finansowy Państwa.

Niezadługo sytuacja się wyjaśni. Kto dokona wyborów na prezydenta Rzpltej i marszałków Sejmu, będzie też musiał wziąć na siebie odpowiedzialność za rządy w kraju.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu 23 bm. uchwaliła: Wnioski p. ministra spraw wewnętrznych o rozszerzeniu granic miasta Kłobucka o zezwolenie gminie miasta Lwowa na zaciągnięcie pożyczki, wniosek ministra skarbu o dodatkowy kredyt na utrzymanie etatu dla reemigrantów z Niemiec, projekt ustawy w przedmiocie udzielania gwarancji skarbu państwa za ulgowe pożyczki dla reemigrujących z Niemiec drobnych przemysłowców, kupców i rzemieślników, projekt dodatkowych do projektu noweli o spółdzielniach, wniosek w sprawie ujednostajnienia opodatkowania kwasu octowego i projekt ustawy śląskiej w przedmiocie ustawy niemieckiej, dotyczącej zarządu lasów, należących do gmin i zakładów publicznych.

Ze sztuki.

—z—

P. Paweł Gajewski, artysta młody i we Lwowie dotąd nieznany, osiadłszy stale w naszem mieście jako nowomianowany profesor szkoły przemysłowej, zadebjutował przed publicznością lwowską zbiorową wystawą swych prac w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych. Debjut ilościowo imponujący — wystawa obejmuje przeszło 190 obrazów i szkiców — jakościowo zaś najzupełniej udatny. P. Gajewski okazał się malarzem, mającym rzeczywisty talent i dużą wiedzę zawodową, posiada wybitne poczucie koloru, któremu jednak nie poświęca ani rysunku ani kompozycji, nie zasklepia się w jednej dziedzinie malarstwa, ale z równą swobodą uprawia pejsaż, martwą naturę, studja kwiatowe, tematy rodzajowe i symboliczne. Także w zakresie dekoracji ściennej osiąga rezultaty dodatnie, jak świadczą jego fragmenty polichromji kościoła w Zamościu.

Miło i dobrze czuje się widz wśród sal zapełnionych malowidłami tego sympatycznego artysty, który odrazu zdobywa sobie naszą przychylność i z którym od pierwszej chwili przestaje się, jakby ze starym znajomym. Nic tu nie razi, nic nie denerwuje, niema ani nonszalancji, ani nieudolności, barwy jasne, w portretach męskich tylko trochę przyćmione, usposabiają wesoło, charakterystyka psychologiczna twarzy ludzkich jest utrzymana w mierze, ani niedociągnięta ani przesadzona, rzeczy słabych niema. Przeciwnie każdy obraz czy szkic możnaby z przyjemnością zawiesić w swem mieszkaniu. W takich np. „Daljach" jest pyszny, soczysty kolor, w „Bajce" (chłopaczek wiejski, grający na fujarce, przed którym zjawia się dziwożonka, trzymająca zieloną żabkę w ręce) — przedstawiony jest temat idylliczno-fantastyczny z wielką ekspresją, a formalnie bez zarzutu.

P. Gajewski nie jest nowatorem. Samotnych własnych dróg dotąd nie szukał. Natomiast po trakcie, ubitym przez sztukę polską ostatniego ćwierćwiecza, a zwłaszcza przez „Sztukę" krakowską, porusza się z swobodą i z wdziękiem. Poza to nie wyszedł. Jest kontynuatorem impresjonizmu, który przez wchłonięcie tendencyj dekoratywnych, stał się impresjonizmem syntetycznym. A że posiada rzeczywisty talent, dlatego tak jest przystępny, tak odrazu zrozumiały, bo rzeczy już znane podaje w pięknej formie. Nie można mu jednak odmówić zupełnie wartości indywidualnych. Od prac jego bowiem idzie nastrój młodości, szczerości i zdrowia. Czuje się, że ma się do czynienia z człowiekiem, dla którego barwy i kształty są rodzimym żywiołem, który inaczej wypowiadać się nie umie, który zatem jest malarzem z rasy i z urodzenia.

To wszystko jednak jest tylko najogólniejsza atmosfera uczuciowa, a nie jasno określona indywidualność. Tej jeszcze p. Gajewski nie zdobył i nie zamanifestował. Młodość jego i talent pozwalają się jednak spodziewać, że ją znajdzie. Ma bowiem wszelkie po temu warunki.

P. Marcin Kitz lubi wydobywać kształty i wywoływać efekty świetlne za pomocą plam barwnych grubo, całemi bryłkami, narzuconych, jak to czynił w młodości Pautsch, a jeszcze dawniej Monticelli. Udaje się mu to wcale dobrze.

Władysław Kozicki.

Z sali koncertowej.

Koncert symfoniczny Polskiego Tow. Muzycznego. — Alfred Hoehn.

Miłośnicy muzyki symfonicznej nie będą mogli uskarżać się w bieżącym sezonie na jej brak. Dzięki inicjatywie Pol. Tow. Muz. usłyszymy następujące dzieła instrumentalne i wokalne: J. S. Bacha Wielka msza H-moll, G. Schumana Oratorjum „Ruth", R. Wagnera „Tristan i Isolda" oraz wyjątki z „Götterdämmerung". Symfonie: A. Brucknera, Maliszewskiego, Adama Sołtysa, poematy symfoniczne i uwertury: R. Straussa, Borodina, Dvořaka, Bizeta, Berlioza, Czajkowskiego, koncerty fortepianowe i skrzypcowe: Beethovena, Brahmsa, Rachmaninowa i Saint-Saensa. Program to imponujący i godzien najwyższego uznania, tembardziej, że Pol. Tow. Muz. nie zwykło ograniczać swoją działalność do pustych obietnic.

Dowodem tego był ubiegły sezon koncertowy, w którym poznaliśmy szereg arcydzieł i to w wykonaniu bardzo dobrem. Dyrygenci zespołów orkiestralnych i wokalnych Pol. Tow. Muz. pp. dyr. Mieczysław Sołtys i Dr. Adam Sołtys, dali już niejednokrotnie i dają nadal dowody, co może zdziałać silna wola i prawdziwe umiłowanie sztuki. Niesłychana ich wytrwałość i zapał potrafią pokonywać wszelkie przeszkody, unicestwiać wszelkie trudności nietylko techniczne, lecz często stwarzane sztucznie przez niechętne czynniki. Są bowiem jeszcze w naszem społeczeństwie jednostki, które nie umieją, czy też nie chcą zrozumieć, co znaczy prawdziwe kapłaństwo sztuki, dla których sztuka jest tylko źródłem zaspokojenia zwykłych ambicji i ambicyjek i to po linji najmniejszego oporu, kosztem najmniejszego wysiłku. Sztuka jednak nie znosi taniej sławy i sztucznych koturnów, ona wymaga najwyższego umiłowania, poświęcenia całego jestestwa i wytrwałej, intenzywnej pracy.

Ostatni koncert Pol. Tow. Muz. był dowodem, że nawet i u nas, w tak niezdrowem środowisku można pracować. W krótkim czasie, przy znikomej ilości prób, stale i wytrwale utrudnianych, zdołano przygotować bogaty program. Koncert rozpoczęła IV. symfonja Brucknera, t. zw. romantyczna. Miano to nadał jej sam twórca, chcąc dobitniej podkreślić przewodnią ideę. W symfonji tej przedstawia Bruckner romantyzm lasu, z jego tajemnym poszumem, przechodzącym chwilami w potężny hymn prawiecznych borów. Bruckner nie ogranicza się tylko do objektywnych spostrzeżeń jak np. w scherzo, które rozbrzmiewa echami rogów myśliwskich. On idzie dalej i szerokiemi rzutami szkicuje stosunek przyrody do człowieka. Kojący wpływ natury na ludzką psychę znajduje swój wyraz w przepięknem andante, owianem mistyczną zadumą. Z dziewięciu symfonji Brucknera romantyczna jest najbardziej zwarta pod względem formy i treści. Pomimo gigantycznych rozmiarów nie nuży dzięki rozmaitości i mnogości tematów. Uwaga słuchacza odkrywa coraz to nowe skarby pomysłów, coraz to świetniejsze kombinacje harmoniczne i instrumentalne. Bruckner posługuje się wielkim aparatem orkiestralnym, nie oszczędza poszczególnych instrumentów, zwłaszcza waltorni, tub, puzonów. Mistrzowsko wykorzystuje ich właściwości i stwarza przedziwny koloryt. Bogactwo motywiczne i skomplikowana instrumentacja stwarza jednak równocześnie dla wykonawców poważne trudności. Przykładem ich jest finale, którego siła leży w mnogości tematów, pojawiających się w coraz to innej formie. Dzieła Brucknera wymagają nietylko doskonałej orkiestry, ale równocześnie pewnej i doświadczonej batuty. Przed talentem dyrygenckim Dr. Adama Sołtysa musi każdy uchylić czoła. W tak krótkim czasie i w tak trudnych warunkach poprowadzić dobrze potężne dzieło potrafi tylko prawdziwy dyrygent-art. Spokojnie i subtelnie podkreślał dr. Sołtys wszystkie szczegóły symfonji brucknerowskiej i porywał orkiestrę siłą swego talentu, dyktując śmiało poszczególne frazy. Również subtelnie odtwarzał Dr. Sołtys uwerturę Berlioza „Karnawał rzymski", dzieło niezwykle efektowne i imponujące swym bujnym pędem, oraz świetną instrumentacją. Program obejmował nadto koncert fortepianowy Es-dur Beethovena, w którym jako solista wystąpił Alfred Hoehn. W osobie p. Hoehna poznaliśmy wybitnego pianistę, któremu można śmiało nadać zaszczytne miano artysty-poety. Gra jego wychodzi daleko poza granice zwykłego wirtuozostwa i wkraczając w dziedzinę szczytnego natchnienia, staje się prawdziwą sztuką odtwórczą. Pierwiastek ściśle techniczny usuwa się w jego grze na dalszy plan i stanowi tylko niezbędne akcesorjum, punktem zaś oparcia staje się interpretacja, ściśle indywidualna. Poszczególne dzieła odtwarza A. Hoehn w sposób jemu tylko właściwy, nie uznający żadnych kompromisów i ustępstw na rzecz tanich efektów. Indywidualność pianisty jest tak silna, że czasem może stanowić przedmiot dyskusji. Jako przykład podam wykonanie koncertu beethovenowskiego, w którym zbytnie stosowanie tempo rubato nie koniecznie zgadzało się z klasycznym stylem. Jest to jednak widocznie kwestja subjektywnego zapatrywania pianisty specjalnie na to dzieło, następnego już bowiem wieczoru złożył dowody, że nie obcym mu wspomniany styl. Mam na myśli Fantazję i Fugę Bacha oraz Sonatę d-moll Beethovena, których wykonanie nosiło znamiona monumentalnej powagi. Najlepiej jednak odpowiadają A. Hoehnowi dzieła romantyków. Fantazję Schumanna wykonał artysta doskonale, zaś interpretacja dzieł Chopina ogólnie się podobała.

Dr. Adam Mitscha.

JACK LONDON. 6)

Mauki.

Nowela.

I Mauki prędko poznał, że są na świecie biali ludzie i biali ludzie. Tego samego dnia, w którym statek odpłynął, otrzymał rozkaz kupienia kurcząt od Samisee'ego, misjonarza, z pochodzenia krajowca z Torgan. Lecz Samisee gdzieś wyjechał na wyspę i nie miał wrócić przed upływem trzech dni. Mauki wrócił z tą wiadomością. Wstępował tedy po schodkach w górę (dom bowiem stał na palach dwanaście stóp nad ziemią) i wszedł do izby, by zameldować to. Handlarz zapytał o kurczęta. Mauki otwierał usta, by wyjaśnić, że misjonarza niema. Lecz Bunster nie troszczył się o wyjaśnienie. Porwał się nań z pięściami. Uderzenie dosięgło Maukiego w usta i podniosło go w powietrzu. Wyleciał jak z procy przez drzwi, przez wąską werandę, łamiąc górną poręcz i padając na ziemię. Wargi jego przedstawiały zbitą, bezkształtną masę, a usta pełne były krwi i wybitych zębów.

— To cię pouczy, że odpowiadać mi nie wolno, — wykrzykiwał handlarz, czerwony z wściekłości, patrząc w dół za nim poprzez złamaną balustradę.

Mauki nigdy jeszcze nie spotkał białego człowieka, podobnego temu, i postanowił być malutkim i nigdy nie obrażać. Widział, jak chłopaków, zajętych na łodziach, zbił i jednego z nich zakuł w żelaza na trzy dni i skazał na post za zbrodnię złamania okucia przy wiosłach w czasie wiosłowania. Wtedy też, usłyszał plotki, po wsi krążące i dowiedział się dlaczego Bunster pojął trzecią żonę siłą — jak to było dobrze wiadomo. Pierwsza i druga żona leżały już w grobie, pod białą ławicą koralową, z wezgłowiem koralowem u głowy i nóg. Jak mówiono, zmarły od bicia, jakiego im nie szczędził. Trzecia żona była także pewnie źle traktowana, jak to Mauki spostrzegł sam z siebie.

Lecz nie było sposobu uniknąć obrażania białego człowieka, który wydawał się obrażony wogóle samem życiem. Gdy Mauki zachowywał milczenie, był bity i nazywany ponurą bestją. Gdy mówił, był bity za to, że odpowiadał. Gdy był poważny, Bunster posądzał go o spisek i garbował mu skórę już naprzód na zadatek; a gdy ten silił się na uprzejmość i uśmiech, czynił mu zarzut, że kpi sobie z swego pana i władcy i dawał mu zasmakować kije. Bunster był to djabeł wcielony. Wieś byłaby sobie z nim poradziła, gdyby nie pamiętano nauczki od owych trzech statków (na początku wspomnianych).

Byliby ostatecznie inaczej sobie poradzili, gdyby były jakie zarośla i gąszcze, gdzieby można potem uciec. Tak zaś jak rzecz się miała, zabicie białych lub choćby jednego białego człowieka, byłoby sprowadziło znów jakiego białego wojownika, który byłby zabił sprawców i zrównał z ziemią drogocenne drzewa kakaowe. Lecz byli tam chłopcy okrętowi, którzy uwzięli się, by go przy pierwszej sposobności utopić, przewracając łódź. Tylko, że Bunster się pilnował, żeby łódź się nie przewróciła.

Mauki był innego chowu, a skoro ucieczka była niemożliwa, dopóki Bunster żył, był zdecydowany białego człowieka sprzątnąć. Nieszczęście chciało, że nigdy nie mógł znaleźć sposobności. Bunster ciągle miał się na baczności. Dzień i noc jego rewolwery były gotowe pod ręką. Nie pozwolił nikomu iść poza sobą z tyłu, jak to Mauki nauczył się po otrzymaniu kijów parę razy. Bunster wiedział, że więcej musi się obawiać dobrodusznego, ba nawet słodko uśmiechniętego Malajtczyka, niż całej ludności Lord Howe; toteż dodawał zaprawy do programu tortury, którą wymyślił. A Mauki tymczasem chodził malutki, odbierał kary i — czekał.

Wszyscy inni ludzie respektowali jego „tambos" tylko nie Bunster. Tygodniowa porcja tytoniu Maukiemu wyznaczona były dwie paczki. Bunster oddawał je swej żonie, a Maukiemu kazał u niej zgłosić się po odbiór. Lecz to było dla tamtego niemożliwe i tak więc Mauki nie dostawał swej racji. W ten sposób był zmuszony obywać się bez niejednej racji pożywienia i nieraz głodować. Otrzymał on rozkaz zrywania wielkich „clams", rosnących na lagunach. Nie mógł tego rozkazu wykonać, gdyż — (jak na wstępie wspomniano) — „clams" stanowiły jego „tambo". Sześć razy z rzędu odmówił tknięcia się „clams" i sześć razy zbito go do utraty zmysłów. Bunster wiedział, że chłopak raczej zginie, lecz uważał jego opór za bunt i byłby go zabił, gdyby miał na jego miejsce innego kucharza.

Jednym z ulubionych trick'ów handlarza było chwycić Maukiego za jego twarde kudły i bić jego głową o ścianę. Inny znów miał żart: zajść Maukiego niepostrzeżenie i dotknąć żarzącem się cygarem jego ciała. To Bunster nazywał szczepieniem i szczepił Maukiego moc razy na tydzień. Raz szarpnął go za zwisający Maukiemu z nosa uszko filiżanki, wyrywając mu dziurę w chrząstce nosowej.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 24 listopada.

TEATR WIELKI.

Piątek 24 listopada o g. 7 „Opowieści Hofmanna" opera w 3 aktach.

Sobota 25 listopada o godz. 3. „Kościuszko pod Racławicami" obraz hist. Anczyca. Wiecz. o godz. 7 „Żydówka opera w 4 akt.

Niedziela 26 listopada o godz. 3 „Ta, która przeszła bez śladu" sztuka w 5 akt. Kistermackersa. Wiecz. o godz. 7 „Zamarłe oczy" opera w 3 akt. D'Alberta.

TEATR MAŁY.

Piątek 24 listopada o g. 7 „Sublokatorka".

W sobotę 25 i w niedzielę 26 listopada o godz. 7. wiecz. „Sublokatorka".

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 24 listopada o g. 7 „Japonka" operetka

Sobota 25 listopada o godz. 7. wiecz. „Japonka".

Niedziela 26 listopada o godz. 7 wiecz. „Bajadera".

— **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Kasyna i Koła lit.-art.** odbędzie się dziś, w piątek, o godz. 7 wiecz. Na porządku dziennym: podwyższenie wkładek i wpisowego oraz mianowanie członka honorowego. Jaknajliczniejszy udział pożądany.

— **W Tow. Miłośników Języka Polskiego** wygłosi Prof. Uniw. Dr. Tadeusz Lehr-Spławiński odczyt p.t.: „O akcencie w języku polskim". **Zebranie** odbędzie się 25 bm., w sobotę, o godz. 7 wiecz. w sali Instytutu geologicznego, ul. Długosza 8. Wstęp wolny.

— **Z Młodzieży Wszechpolskiej**. W niedzielę, 26-go bm., o godz. 9'30 rano odbędzie się w sali Czytelni Akademickiej Walne Zebranie Koła. Na porządku obrad uchwalenie regulaminu, sprawozdanie Zarządu, wybór nowego Zarządu. Po Walnem Zebraniu prelekcja na temat „Refleksje powyborcze".

— **Wieczór św. Katarzyny** posiada w Kasynie i Kole lit.-art. dobrze ustaloną sławę jako zabawa ochocza w dobrze dobranem towarzystwie. Powodzenia jej i w tym roku z góry spodziewać się można. Do tańców przygrywać będzie znana orkiestra braci pp. Osadów. Na wodzireja uproszono p. Pawlikowskiego. Początek z uderzeniem godziny 9 wieczorem. • Dla panów strój wieczorowy.

— **Wieczór św. Katarzyny urządza Sokół-Macierz** w sobotę, 25 listopada br. w małej sali Sokoła. Początek o godz. 9 wieczorem. Strój wizytowy. Zaproszenia wydaje Sekretarjat Tow. codziennie o godz. 6—8 wieczorem.

— **Obchód 4-tej rocznicy oswobodzenia Lwowa** urządza Lwowskie Koło Stow. Chrz. Nar. Nauczycieli Szkół Powsz. w sobotę, 25 bm., w sali P. T. Ped. o g. 7 wieczór. Program obejmuje odczyt prof. W. Kucharskiego i produkcje wokalno-muzykalne. Dobrowolne datki przeznacza się na budowę Kaplicy Orląt.

— ***Za duszę śp. Marji z Szymanowskich Rozwadowskiej*** odbędzie się w poniedziałek, 27 bm., o godz. 8'30 w katedrze ormiańskiej Msza św., na którą rodzinę i znajomych Zmarłej zaprasza Kongregacja Ziemianek pod wezwaniem Matki Boskiej Kochawińskiej.

— **Redukcja urzędników.** Uchwalona swego czasu przez Radę ministrów 20-procentowa redukcja urzędników, zostanie wykonana prawdopodobnie tylko w bardzo małej części. Jak się dowiaduje „Gaz. Warszawska", zarówno w kolejnictwie, jak na poczcie i w skarbowości utrzymany zostanie stan dotychczasowy z tą jedynie zmianą, że kolej nie będzie mogła przyjmować nowych pracowników, jak to było w jej projekcie.

— **Z doli emerytów państwowych.** Pisze nam jeden z emerytów: „Piszący te słowa, emerytowany urzędnik VI. klasy rangi, otrzymał w listopadzie nie całych 31.000 mk. i z tego ma wyżyć człowiek z rodziną. Państwa zaborcze wzięły na siebie obowiązek zaopatrzenia urzędników na starość i na poczet funduszu emerytalnego płaciliśmy sami ustawą przepisane datki. Państwo Polskie powstając przejęło obowiązki na siebie i oto w jaki sposób je wykonuje. Przecież za tysiąc marek dziennie kupić ledwo można cztery jaja i jeden bochenek chleba. Tem nikt nie wyżyje nie mówiąc już o tem, że trzeba się przecież jakoś okryć, gdzieś mieszkać i jako tako opalić mieszkanie. Rębacze drzewa, zamiatacze ulic, stróże kamieniczni itp. mają na swoją obronę strajki i dlatego z nimi trzeba się rachować, bo mogą zagrozić bezrobociem a wtedy stanie życie. Emeryci tego uczynić nie mogą, zatem nikomu na nich nie zależy, mogą umierać z głodu i zimna. Nie żądamy abyśmy opływali w dostatki, ale domagamy się takiego zaopatrzenia abyśmy mogli wyżyć. Czy rząd Polski chce koniecznie do tego doprowadzić, aby emeryci żałowali dawnych czasów i aby z tęsknotą wspominali czasy niewoli, kiedy nie marli przynajmniej z głodu?

— **Sprzedawczyki.** Właścicielka dóbr Soposzyn w pow. Żółkiewskim p. Ludwika 1-voto Żarska, 2-voto Dunin Kozicka, wdowa po śp. Stefanie Dunin Kozickim, marszałku w Żółki — sprzedała w połowie września 1922 młyn w Soposzynie dzierżawcy żydowi Sprincer-Gabel za cenę około 100,000.000 mk. Zachęcona tem powodzeniem sprzedała przed kilku dniami jedną ze swych kamienic we Lwowie przy ul. Zdrowie 5, faktorowi żydowi za 25.000.000 mk., który ją dalej puszcza na pasek. Śp. Dunin Kozicki, człowiek nieposzlakowanego charakteru, starał się wzmocnić nasz stan posiadania na kresach i dobrowolnie rozparcelował część swego majątku między mazurów po niskiej cenie. — Niestety, wdowa czując dziwną inklinację do żydów, stale otacza się nimi, trzymając pachciarza żyda i administratora również żyda. W ten sposób ta zacna matrona pseudopolska dobrowolnie i bez potrzeby zaprzepaszcza polską ziemię i prawa do tej ziemi.

— **Konkurs na nowelę.** Redakcja „Kurjera Poznańskiego" rozpisała konkurs na nowelę pod następującymi warunkami: 1. Nadesłany utwór powinien: a) budzić zarówno akcją, jak jej podłożem psychologicznem bardzo żywe zainteresowanie czytelników; b) przedstawiać pierwszorzędne walory pisarskie. 2. Nie może przekraczać 120 wierszy druku „Kurjera Poznańskiego". 3. Wyłączone z konkursu są utwory, już gdziekolwiek indziej drukowane. 4. Utwory nagrodzone będą drukowane w „Dodatku artystyczno-literackim" „Kurjera Poznańskiego" za osobną dopłatą zwykłych honorarjów autorskich. 5. Utwory, które nie uzyskają nagród konkursowych, wykażą wszakże pewne zalety literackie, ma prawo redakcja spożytkować za wypłatą zwykłych honorarjów autorskich.

Nagrody konkursowe naznacza redakcja trzy: pierwsza 120.000 mkp., druga 60.000 mkp., trzecia 40.000 mkp. Ostatni termin nadsyłania utworów 1-go stycznia 1923 r., termin rozstrzygnięcia 1. lutego 1923 roku. Utwory powinny być pisane na maszynie i oznaczone godłem. Do każdego powinna być dołączona koperta zamknięta z tem samem godłem wypisanem na zewnątrz, a wewnątrz niej karta z imieniem, nazwiskiem i dokładnym a czytelnym adresem autora lub autorki. Sąd konkursowy stanowią: dr. St. Dobrzycki, dr. T. Grabowski, T. Gubrynowicz, J. Katerwa, St. Kozicki, E. Ligocki, St. Maykowski, I. Stein.

— **Szkoła żeńska im. św. Anny we Lwowie** ku uczczeniu pamięci zmarłej nauczycielki śp. Stefani Majer, złożyła 10.000 Mp. na rzecz ociemniałych inwalidów W. P., a 10.000 Mp. na Domek sierót N. P. N. Marji Panny.

— **Z kroniki policyjnej.** Aresztowaną została Bronisława Zakrzewska, 19-letnia żona notowanego włamywacza Leona Zakrzewskiego, odsiadującego obecnie karę siedmioletniego więzienia w „Brygidkach", za kradzież znacznej ilości bielizny, popełnioną w magazynie w gmachu Skarbka przy ul. Rutowskiego. — Nieznany złodziej dostał się wczoraj do mieszkania Franciszka Zająca przy ul. Rutowskiego 12 i skradł kilkanaście sztuk garderoby. — Abisz Katz doniósł policji, iż nieznany mężczyzna przedstawiwszy się w charakterze agenta policyjnego dopuścił się na jego szkodę sprzeniewierzenia ćwierć miljona marek.

— **Jak rabin wystawiał kwity?** Rabin Izak Ziff załatwia pieniężne interesy swych współwyznawców. Onegdaj zjawił się u niego Samuel Buber i złożył pół miljona marek na poczet rachunku Haselkorna w Nawarji. Rabin podjął pieniądze i Buberowi wystawił pokwitowanie, naturalnie bez opłaty stemplowej. W podobny sposób „obywatele" po rozmaitych kawiarniach załatwiają miljardowe interesy ze szkodą Skarbu. To też jak tylko komisarz policji pojawi się w drzwiach takiej kawiarni, — „obywatele" w mgnieniu wyciągają portfele i wnet podłoga kawiarni jak długa i szeroka pokrywa się białym całunem strzępów papieru, których w jednej chwili narasta na wysokość kilku centymetrów. Komisarz odchodzi, służba zamiata a „obywatele" wracają do utartego zwyczaju. Byle tylko nie zapłacić opłaty stemplowej.

— **Dostawca, który nie dostawiał!** Handlarzowi drzewnemu, Aronowi Wurmowi, zaoferował niejaki Michał Dorlich, właściciel firmy „Przemysł drzewny, Przemyśl", kupno dwóch wagonów drzewa. Na poczet rachunku wypłacił Wurm Dorlichowi najpierw ćwierć milj. marek, a w kilka dni później 150 tys. marek. Gdy transport drzewa nie nadchodził a Dorlich się nie zjawiał, Wurm począł czynić poszukiwania za dostawcą. Znalazł go wreszcie w kawiarni „City" przy stoliku karcianym. Podczas ostrej wymiany słów okazało się, że Dorlich nie jest właścicielem firmy drzewnej i że żadnego drzewa nie posiada. Pod naciskiem Wurma zwrócił mu Dorlich 100 tys., a resztę obiecał zwrócić nazajutrz, oświadczając, że ojciec, zamieszkały w Zagórzu resztę kwoty wyrówna. Tymczasem to źródło zawiodło, ojciec bowiem „dostawcy" doniósł Wurmowi, że „długów syna nie płaci". Sprawa oparła się i policję.

— **Nożownik przytrzymany.** Pisaliśmy wczoraj o krwawej scenie, która rozegrała się na budowie przy ul. Poniatowskiego, gdzie nożem został przebity robotnik Wacław Bajor przez towarzysza nieznanego nazwiska, który po zajściu zbiegł bez śladu. Policja **przytrzymała go w dniu wczorajszym. Jest nim Woj**ciech Stążka, robotnik, zamieszkały w Krzywczycach. Przyczyna krwawego zajścia była nader błahą. Oto Bajor zjadł obiad, przyniesiony Stążce, co doprowadziło do sprzeczki a niebawem do krwawego zatargu. Stan zdrowia przebitego Bajora bardzo ciężki.

Z Rady miejskiej.

(Co słychać z reformą wyborczą? — Komitet rozbudowy miast. — Odroczone sprawy.)

Na porządek dzienny wczorajszego posiedzenia przeznaczono kilka spraw bez należytego przygotowania, co pokazało się dopiero po długiej dyskusji, przeprowadzonej po to, by sprawa wróciła tam, skąd wyszła. Mimo to obradowano w tempie szybszem niż zwykle i dość spraw załatwiono.

Przed porządkiem dziennym r. dr. Thullie zapytał prezydenta dlaczego na porządku dziennym obrad nie umieszczono sprawy zmiany regulaminu obrad, a dalej co słychać z reformą wyborczą do Rady m.

Radni z wyboru zasiadają już 10 lat w Radzie a szerokie masy pozbawione są prawa wyboru. Prezydent odpowiedział, że co do regulaminu stało się to przez przeoczenie, w sprawie zaś reformy wyborczej porozumie się z klubami.

Z kolei r. dr. Wereszczyński w myśl wniosku r. dr. Löwenherza, uchwalonego na poprzedniem posiedzeniu w sprawie rozbudowy miast, przedstawił zakres działania powołanego komitetu rozbudowy miast. Zadaniem jego będzie budzenie inicjatywy prywatnej w zakresie budowli. Prócz tego gmina ma wszcząć samodzielną akcję dla pomnożenia lokali a to przez pomoc współdzielniom, instytucjom społecznym i osobom prywatnym, przez dostarczenie gruntów, materjałów i pokrywanie przez 20 lat niedoboru ekspioatacji, przez nabywanie terenów drogą umów i reformy rolnej. Miasto ma dalej budować domy, nabywać w drodze umowy lub wywłaszczenia grunty, budowle rozpoczęte i zapuszczone a wkońcu miasto ma gromadzić materjały budowlane, wytwarzać je i zakupywać. Na czele komitetu stoi prezydent miasta, w skład zaś jego z łona Rady m. wchodzą rr.: Biernacki, Bol. Lewicki, dr. Löwenherz, dr. Matakiewicz, wiceprez. Obirek, Pohoryles, Rybicki, dr. Schleicher, Śliwiński, wiceprez. Stahl, i Sudhof, zaś z poza Rady inż. Engel, inż. Früauff, dr. Gorecki i dr. Gottfried.

Z porządku dziennego r. Sawczyński referował sprawę podatku od lokali. Po krótkiej dyskusji sprawę tę odroczono.

Odroczono również sprawę podwyżki podatku wodociągowego (ref. dr. Poratyński).

Z kolei r. Bogdanowicz referował sprawę podwyżki opłat od widowisk i przeznaczenie tego podatku na cele gminne.

Sprawa ta wywołała obszerną dyskusję, wreszcie przez rozstąpienie uchwalono odesłać tę sprawę do komisji prawniczej.

Zgodnie z wnioskiem ref. r. Dworzaka przeznaczono na restaurację cerkwi św. Piotra i Pawła 226 tysięcy marek a dla cerkwi św. Mikołaja 250 tysięcy mk. (ref. r. ks. Szydelski).

Na tem zamknięto obrady jawne.

Gość amerykański we Lwowie.

Wczoraj rano przybył do Lwowa prezydent Vossar College w Pcnykeep koło Nowego Yorku, prof. Mac Cracken, a to celem zaznajomienia się z Wyższemi Uczelniami Lwowa i zorganizowania ewentualnej wymiany profesorów i studentów między Polską a Ameryką.

Vassar College jest jednym z pięciu uniwersytetów żeńskich Ameryki Płn., założonem na początku 19-go w. przez braci Vassar.

Najpopularniejsza ta uczelnia żeńska Ameryki skupia w swych murach słuchaczki wszelkich narodowości, a nawet trzy Polki znalazły tam teren do pracy. Położona w prześlicznej okolicy podgórskiej zajmuje olbrzymi kompleks zabudowań i placów gier.

Prof. Mac Cracken, człowiek jeszcze młody, jest wybitnym uczonym amerykańskim. Urodził się w r. 1880 jako syn znanego organizatora uniwersytetu w Nowym Jorku i nabywszy wykształcenie pedagogiczne jest obecnie rektorem wspomnianego Vassar College. W obecnej swej podróży zwiedził prof. Mac. Cracken wyższe zakłady naukowe w Londynie, Paryżu, Genewie, Zurychu, Frankfurcie, Berlinie, Kopenhadze, Sztokholmie, Upsali, Goetteborg, Chrystjanji, Helsingforsie, Rewlu, Rydze, Królewcu, Gdańsku, Warszawie i Wilnie. Po czterodniowym pobycie we Lwowie, zamierza odwiedzić Kraków i Poznań, poczem udaje się do Czechosłowacji i Węgier.

W sobotę o 6 wiecz. i w niedzielę 12 w poł. wygłosi prof. Mac Cracken dwa odczyty w auli Uniwersytetu, które będą niewątpliwie serdeczną manifestacją dla przedstawiciela Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Z SALI SĄDOWEJ.

Proces przeciwko komunistom.

—z—

Na wczorajszej rozprawie przeciwko komunistom ukończono odczytywanie aktu oskarżenia, poczem przesłuchiwano herszta bandy komunistycznej Stefana Królikowskiego. Przed przesłuchaniem zabrał głos obrońca dr. Duracz, żądając wypuszczenia Królikowskiego z aresztu i wyłączenia jego sprawy, powołując się na dekrety o nietykalności poselskiej.

Prokurator Guertler sprzeciwił się temu wnioskowi, motywując, że mogłoby to nastąpić jedynie na żądanie Sejmu, a takiego żądania nie było.

Trybunał przychylił się do zdania prokuratora.

Oskarżony śladem Ukraińców rozpoczął od zajawy, że sąd ten nie ma prawa go sądzić, bo to jest sąd klasowy, burżuazyjny, stworzony na podstawie przestarzałych ustaw. Jednak on poddaje się temu sądowi, bo to mu da możność wypowiedzenia się nietylko wobec sądu, ale wobec szerokich mas, które obdarzyły go zaufaniem, nie znając go, bo zajęty pracą konspiracyjną nie występował pod własnem nazwiskiem. Oskarżony przeprosił dalej Ukraińców (znaczna część oskarżonych to Ukraińcy), że nie przemawia ich językiem, bo nim nie włada. Na uwagę zaś przewodniczącego, że przecież odpowiada przed polskim sądem, Królikowski oświadcza, że kraj ten jest przeważnie zamieszkały przez Ukraińców i został siłą przyłączony do Polski.

Z kolei oskarżony przedstawił swe curriculum vitae. Ojciec jego był szewcem, a matka robotnica. Już w 1. roku życia słyszał od ojca o krzywdach narodu. W 13-tym roku życia stracił ojca, a co robił nie wiadomo. Szkół żadnych nie kończył, a jedynie był prywatnym nauczycielem, a potem ogrodnikiem. W 20 roku życia przystąpił do PPS. i zaraz dostał się do więzienia, a później wydalony z gub. warszawskiej i piotrkowskiej. Dalsze lata jego płynęły w więzieniu i na propagandzie, ale czy zawsze siedział tylko za propagandę niewiadomo. Komunistą stał się po powrocie z Rosji, w czasie pobytu swego na Syberji. W dalszym ciągu Królikowski przesiąknięty bibułą komunistyczną rozwijał w naiwny sposób teorje komunizmu, który jego zdaniem ma zbawić lud roboczy od przemocy burżujów. Działalność jego nie była skierowaną ku uszczupleniu granic Państwa polskiego, dążył jedynie do wprowadzenia tu innych rządów. Centralą komunizmu jest Rosja, w Polsce były tylko sekcje.

Przewodniczący r. Laidler z pobłażliwością pozwolił Królikowskiemu rozwijać teorje jego, wiedząc, że one nikogo nie zbudują, nikomu nie zaszkodzą, a tem mniej zachęcą.

O godz. 2-ej odroczono rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Ze świata.

☐ Trzęsienie ziemi w Chile nawiedziło w tych dniach północną część wybrzeża Reczypospolitej Chilijskiej, na przestrzeni, od Antafagasty do samego niemal Santiago de Chile. W każdym jednak razie wiadomo już, że tysiące ludzi straciło w niej życie, a kilka miast uległo zupełnemu lub częściowemu zniszczeniu. Największe szkody wyrządziła olbrzymia fala, wytworzona przez ruch dna oceanu. Fala ta runęła na wybrzeże, zalewając je na kilkaset metrów w głąb lądu, niszcząc okręty i urządzenia portowe, znosząc domy i topiąc setki ludzi. Zjawisko to powstało o g. 23 min. 50 i trwało do godz. 23 min. 54. W ciągu tych czterech minut wał wodny zalał zupełnie miejscowości nadbrzeżne, a cofając się następnie pozostawił ruiny i mnóstwo ofiar z pośród pogrążonej we śnie ludności. Słabsze wstrząśnienia odczuto dalej na północ i na południe od wymienionych miejscowości. I tam jednak szkody są znaczne. Całe niemal wybrzeże chilijskie, od Iquique do Valdivji zadygotało, w niektórych zaś miejscowościach wstrząśnienia powtarzały się w ciągu dziesięciu minut. Wstrząśnienia jednak podziemne odczuto nie tylko wzdłuż wybrzeża, lecz także wpoprzek lądu południowo - amerykańskiego, aż do Oceanu Atlantyckiego. W Buenos Ayres zgasły — jak już donoszono — lampy elektryczne i stanęły zegary. Rozkołysanie fal oceanu przez uderzenie podziemne odczuto aż na wyspach Hawajskich, gdzie niezwykłej wysokości fale zalały wybrzeża zatoki Hila, wywołując popłoch wśród mieszkańców. — O gwałtowności tego trzęsienia ziemi świadczą też notowania przyrządów seismograficznych obserwatorjów europejskich. Pośrodku nocy — opowiada p. J. J. Shaw z obserwatorium w West Bromwich pod Londynem — obudziło mnie gwałtowne dzwonienie sygnału alarmowego. Wkrótce potem siła wahań stała się tak silną, że lewar mego przyrządu seismograficznego wyskoczył z pudełka. A przecież trzęsienie ziemi nastąpiło, jak wskazywały obliczenia, w odległości 6.450 mil (ang.) na południowo - wschodniej części Oceanu Spokojnego.

Dział ekonomiczny.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Eksport wikliny. Jak wiadomo wywóz wikliny przez granice państwa jest zasadniczo zakazany i może mieć miejsce jedynie na zasadzie osobnego po zwolenia Głównego Urzędu przywozu i wywozu. — Ministerstwo przemysłu i handlu, pragnąc spowodować wzrost produkcji wikliny, poleciło Głównemu Urzędowi przywozu i wywozu, aby pozwoleń na wywóz wikliny udzielano w pierwszym rzędzie właścicielom i dzierżawcom kęp wiklinowych. — Ministerstwo przemysłu i handlu pragnie bowiem w ten sposób wziąć w opiekę właściwych plantatorów wikliny, uchronić ich od spekulacji, a tem samem zachęcić do intenzywniejszej produkcji. W przyszłości zatem plantatorowie wikliny będą mieli pierwszeństwo w uzyskaniu pozwolenia na wywóz, o ile wykażą się stosownem poświadczeniem właściwego Wydziału przemysłowego Urzędu wojewódzkiego, które to poświadczenie będzie musiało być dołączone do podania do Głównego Urzędu przywozu i wywozu. — W celu otrzymania poświadczenia do uzyskania pozwolenia na eksport wikliny winni petenci wnieść do Wydziału przemysłowego Województwa należycie ostemplowane podanie z dołączeniem uwierzytelnionych dokumentów odnośnie do posiadania względnie dzierżawienia obszarów, użytych pod plantację wikliny (arkusz księgi gruntowej, kontrakt dzierżawy) z dokładnem wyszczególnieniem w podaniu ilości i wielkości kęp, oraz wielkości produkcji korowanego surowca.

Podania o ulgi celne. Przy wnoszeniu podań o przyznanie ulg celnych na podstawie już obowiązujących przepisów, muszą być zachowane następujące formalności:

1. Podania wykonane być powinny w 2 jednobrzmiących egzemplarzach z wyszczególnieniem sprowadzanych maszyn lub surowców i ich wagi oraz z wskazaniem Urzędu celnego, który uskuteczni odprawę celną. — Podania adresowane być powinny do Ministerstwa skarbu, Departament celny przez Ministerstwo przemysłu i handlu, Departament III. i składane w obydwu egzemplarzach do Ministerstwa przemysłu i handlu.

2. Do podań załączone być powinny zawsze rachunki zagraniczne lub ich odpisy, w wyjątkowych wypadkach dopuszczalne są szczegółowe oferty zagraniczne.

3. Przy podaniach o ulgi celne dla maszyn dołączone być muszą zawsze rysunki lub fotografie maszyn.

4. Przy surowcach — próbki o ile posiadają znaczenie przy rozpatrywaniu podania i zawsze zaświadczenia władz przemysłowych, stwierdzające, że a) zakład jest czynny, b) może przerobić tyle i tyle (w przybliżeniu) danego surowca w pewnym okresie czasu (dzień, tydzień, miesiąc itp.) zależnie od ilości uruchomionych w zakładzie maszyn i c) w danej chwili sprowadzana ilość surowca jest niezbędna.

5. W wypadkach, o ile zachodzi przypuszczenie, że dane maszyny, półfabrykaty itp., mogłyby być do starczone przez fabryki krajowe, również dołączone być powinny odmowy dostawy wchodzących w grę zakładów lub opinje odpowiednich związków, zrzeszających zakłady produkujące sprowadzane urządzenia lub surowce.

6. Podania o zastosowanie uwagi przy pozycji 202 taryfy celnej dla sprowadzanych do użytku przemysłowego tkanin (filców itp.) oprócz formalności objętych punktami 1 i 2, zaopatrzone być powinny w próbki tkanin i zaświadczenia władz przemysłowych o potrzebie sprowadzenia tkaniny. To samo dotyczy podań o zastosowanie pozycji taryfy celnej 155 punkt 3 (pewne gaturki drutu dla celów fabrycznych).

7. Opłata stemplowa od podań wynosi 200 mk. od pierwszego egzemplarza podania i po 50 mk. od arkusza względnie sztuki załącznika, oraz drugiego egzemplarza podania.

8. Podania nie złożone w myśl wyżej przytoczonych przepisów (Monitor Nr. 116) zwracane będą interesentom bez rozpatrywania.

9. Firmy handlowe z ulg celnych udzielanych na podstawie pozwoleń Ministerstwa skarbu — nie korzystają, o ile zaś działają w imieniu Zakładów przemysłowych — muszą się wykazać odpowiedniemi upoważnieniami.

Transporty zbiorowe między Polską a Austrją. Ministerstwo komunikacji we Wiedniu zwraca uwagę, że na podstawie porozumienia między Rządami polskim, austrjackim i czechosłowackim zostały z dniem 1 września br. wprowadzone zbiorowe transporty w ruchu towarowym między Polską a Austrją. Dotychczas jednakże transporty te nie zostały należycie wykorzystane. Izba handlowa i przemysłowa zwraca więc uwagę firm zainteresowanych w handlu z Austrją na możność korzystania z tego udogodnienia.

Kursa giełdy lwowskiej.

23 listopada 1922.

W akcjach bankowych ruch niezwykle ożywiony. Ziemski Bank Kredytowy silnie poszukiwany, notował zwyżkowo 1550 do 1800. Ostatnio 1700. Również chętnie kupowany Polski Bank Przemysłowy po kursach 3400 do 3700. Ostatnio 3300. Bank Małopolski 2100. Powszechny Bank Kredytowy 525. Bank Hipoteczny 1650—1500. Akc. Bank Związkowy 1500.

Również silny targ akcjami przemysłowemi.

Chodorów wśród wahań między 28000 a 29000, ustalił się z końcem giełdy na 28500.

Karpalit obniżył się z 4500 na 4500.

Ćmielów rozpocząwszy kursem 16900 awansował następnie na 17750. Ćmielów niecefektywny 8800.

Gafota obniżywszy się z 4900 na 4400 ustaliła się z końcem giełdy na 4500.

Oikos ustalił się z końcem giełdy na 19500.

Parowozy awansowały na 10000, obniżyły się następnie na 8600. Z końcem giełdy poprawiły się na 9000.

Pezet 4000.

Pocisk awansował z 3500 na 4400.

Polska Nafta, która awansowała początkowo na 6400 zakończyła następnie zniżkowym kursem 5900.

Polskie Tow. Budowlane 3200—3500.

Rakszawa 17000.

Siersza cl. obniżyła się z 1800 na 1500.

Zieleniewski 18500.

Waluty i dewizy.

Dolary 15725.

Londyn 71350, 70700, 71200.

Paryż 1140—1145.

Zurych 2980.

Praga 490.

Wiedeń 22 i pół.

Warszawa, 23 listopada 1922.

(PAT.) Giełda zbożowo - towarowa. Pszenica kongresowa 52800. Mąka żytnia 50 prc. 56500. Kasza jaglana loco Warszawa 71500. Żyto kongresowe 35000. Jęczmień kongresowy loco wagon Warszawa 35500, loco Warszawa 36000. Jęczmień poznański 35500, 36000, 37000. Otręby żytnie loco Warszawa 19500, kuchy lniane 30000.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 23/XI.

Berlin początkowe 0·08 5/8 końcowe 0·08 5/8, Holandja 2·1 3/4, Nowy Jork 537 1/2 537 1/4 Londyn 24·15, Paryż 39·00 38·90— Medjolan 25·05 — 24·95, Bruksela 00·00, Kopenhaga 000 — 000·00 Sztokholm 000·00, 000·00 Chrystjanja — — 000·00 Madryt 00·00 00·00, Buenos Ayres 00·00, Praga 16·95 16·90, Budapeszt 0·22 1/2, Zagrzeb 1·95 — 2·00 — Bukareszt 3·40, Warszawa 0·03 1/2 0·03 1/2 Wiedeń 0·0074 0·0074 Austr. korony stempl. 0·0076.

Kronika sportowa.

Sezon zimowy Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego i Tenisowego. W dniu 20 bm. odbyło się posiedzenie organizacyjne sekcji Łyżwiarskiej L. T. Ł. i T. Prezesem sekcji został wybrany p. Leon Getter.

Ustalono ceny wstępu i sezonówek na tor LTŁ. i T. Ceny jednorazowego dziennego wstępu: w dnie powszednie bez muzyki 600 mkp., dla młodzieży szkolnej i szeregowych do sierżanta włącznie 400 mkp., w niedziele i święta, oraz w dnie powszednie z muzyką 1000 mkp., dla młodzieży szkolnej i szeregowców do sierżanta włącznie 600 mkp.

Sezonówki dla nieczłonków 25.000 mkp., dla członków 15.000 mkp., dla żon członków 6.000 mkp., dla dzieci 10.000 mkp., dla młodzieży szkolnej 13.000 mkp., dla młodzieży szkolnej w grupach po 10 osób 10.000 mkp., karta opieki 6.000 mk.

Ze zniżek dla żon i dzieci członków, mogą korzystać tylko ci członkowie, którzy zakupią dla siebie sezonówki członkowskie, w przeciwnym razie żona i dzieci członka LTŁ. i T. opłacają sezonówki członkowskie.

Garderoba dzienna jednorazowa 100 mkp., garderoba sezonowa 3.000 mkp.

Wpisowe dla członków nowych 300 mkp., wkładka roczna 600 mkp.

Niewykupione karty sezonowe do dnia 10. grudnia br. drożeją o 2500 mkp. na sztuce.

Zapisywanie się na członków oraz nabywanie kart sezonowych uskutecznia się w lokalu LTŁ. i T. przy ul. Pełczyńskiej 57, od dnia 1. grudnia do 10. grudnia br. włącznie od godziny 9-tej rano do 8-ej wieczorem.

Sezon LTŁ. i T. zapowiada się bardzo dobrze, zostaną rozegrane we Lwowie mistrzostwa polskie w jeździe szybkiej i szusznej na lodzie.

Dwa tory saneczkowe we Lwowie. Komitet budowy stadjonu sportowego „Pogoni“ ukończył roboty ziemne na Franciówce (ostatnia stacja tramwaju „UL“ przy ul. Listopada) i w momencie opadu śnieżnego odda do publicznego użytku dwa bezpieczne tory saneczkowe, jeden dla młodzieży, drugi dla starszych. Oba tory będą oświecone elektrycznością, otwarte do godziny pół do 10 wieczorem. Saneczki będzie można oddawać dozorcy do przechowania. Do dyspozycji publiczności będzie szatnia i bufet. Dyrekcja MZE. zezwoliła na przewóz saneczek tramwajem „UL“. Spodziewamy się, iż z ulic znikną tłumy saneczkarzy, iż zmniejszy się ilość wypadków a karkołomne ślizki zostaną przez władze dla młodzieży zamknięte. O otwarciu obu torów oznajmią afisze.

OGŁOSZENIA

Sprostowanie.

Odnośnie do ogłoszeń Rady Nadzorczej Spółki akc. „Bracia Biskupscy w Kołomyji, fabryka maszyn i odlewnia“ z dnia 22 i 23 listopada w naszem piśmie, prostujemy, iż cena jednej akcji rozpisanej II. emisji wynosi **1400 Mk.** a nie jak mylnie podano 14.000 Mk. 5388

PLUSKIEWKI
Stanisław ABEL 4507
Lwów, Legjonów 11. — Filja: Sykstuska 3.

--ROBOTY--
W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE
DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO“
LWÓW
UL. ZIMOROWICZA 11—15.

LAT ISTNIEJĄCY MAGAZYN POŚCIELI I BIELIZNY
85 J. DREXLER & SYNOWIE
2250 Lwów plac Kapitulny 2.

poleca: Kołdry, Materace, Koce, Bieliznę, Dla studentów, damską i męską, Skarpetki, Pończochy, Płótna, Szyfony, Zefiry, Perkale, Barchany, Flanele

Specjalność WYPRAWY Ślubne.

GAZETA BANKOWA
5187

Największe w kraju czasopismo ekonomiczne wychodzi dwa razy w miesiącu.
Prenumerata kwartalna 6.000 Mkp. Po otrzymaniu 750 Mkp. w gotówce lub znaczkach pocztowych wysyła się egzemplarz okazowy pod opaską poleconą.
Adres Wydawnictwa: Lwów, Zimorowicza 5. Tel. nr. 581.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapelusze najnowsze poleca **przerabia** modnie, tanio magazyn **Eugenji Drojowskiej,** Lwów, Halicka 20, II. p. 1791

Węgiel, koks sprzedaje skład Łozińskiego 11 dostawa natychmiastowa. 5232

Dryling belgijski 16—16—450 lufy śrutowe ciągnięte prosto, do sprzedania. Wiadomość Rosinkiewicz Lwów Zyblikiewicza 27. 5252

Dubeltówka angielska do sprzedania Sartori rusznikarz Kurkowa 2. 5255

Sprzedam II p. kamienicę, 2 fronty, 16 okien frontu, 3 sklepy, elektryka, cena 55 milj. Mochnackie o 18, II p. 5272

Sprzedam młyn motorowy o 4 kamieniach z budynkami, ogrodem. sadem obok Stryja, Lwów, Mochnackiego 18. 5271

W śródmieściu dom jednopiętrowy, oficyny duże, podwórze, ogród owocowy (30 drzew) razem około pół morga, do sprzedania połówka. Jamiński, Mochnackiego 18. 5273

Kupuję wszelkie przedmioty antyczne i artystyczne oraz dywany perskie i płacę najwyższe ceny Stanisław Kielawa, Rutowskiego 7. 5230

Kamienie młyńskie, Kaspry, Cylindry, Motory, Turbiny, Transmisje, Pasy, po cenach przystępnych poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 5065

Do sprzedania Willa 4 pokoje kuchnia wolne, komfort ogród 50 miljonów. Kamienica dwupiętrowa komfort, 4 pokoje wolne, ogród 52 milionów. Dom murowany 470 sążni ogrodu 5 milj. Majątek 175 morgów, budynki, inwentarz żywy i martwy. Parcela 1.200 sążni dwufrontowa okolica Łyczakowa, 143 sążni ulica Sadownicka. Kamienica jednopiętrowa. wolne mieszkanie Brody. Pół realności, duży ogród, wolne mieszkanie Podwołoczyska Ajencja Lwów, Chorążczyzna 27. 5138

Węgiel dostarcza biuro opałowe pl. Bernardyński 3. — Dostawa na prowincję szybka. 5233

Nut nowych wielka wyprzedaż 120—250 Mk. Chorążczyzna 24. 5227

Kto chce korzystnie kupić, sprzedać lub wydzierżawić majątki, kamienice lub sklepy, niech się zwróci do Jamińskiego ul. Mochnackiego 18, od 10 do 12 i od 3 do 5-tej. 5275

MIESZKANIA.

6 pokoi z komfortem w okolicy Parku Stryjskiego zamienię na 5 do sześciu pokoi nie wyżej 1 piętra, bliżej centrum miasta. Zgłoszenia pod „Dobre warunki“ do administracji. 5190

2-7 pokoi w dobrym punkcie nie wyżej I. piętra, przy tramwaju poszukuję na biuro. Zgłoszenia pod: „G. F.“ do administracji lub telefonem 454. 5191

Poznań-Lwów. Zamienię sześć pokoji z komfortem w Poznaniu za takie lub mniejsze mieszkanie we Lwowie. Zgłoszenia: Reklama Prasowa Chorążczyzny 7 pod „Li“. 5220

POSADY POSZUKIWANE.

Powstaniec Górnośląski poszukuje posady woźnego lub dozorcy z mieszkaniem. Pod „Inwalida“. 5212

Sympt. inf, osoba 28 lat dobrze gotuje szuka posady za gospodynię u wdowca — lub kawalera Gienia. 5264

Inteligentny Polak Amerykanin przyjmie posadę jako tłumacz i korespondent w języku angielskim, biegły również w języku niemieckim. Oferty proszę pod Amerykanin do Exp. „Słowa Polskiego“. 5263

RÓŻNE DONIESIENIA.

Dr. Ignacy Löwenheck
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych Lwów, Zielona 17 od 12—1, 2—5. 5041

Kapelusze filcowe, aksamitne przerabia modnie tanio, **Topolnicka** Kopernika 1. 4972

Dom handlowo komisowy we Lwowie ul. Mochnackiego 18 przyjmie zastępstwa poważniejszych firm na wschodnią Małopolskę. 5274

Kto z p. p. adwokatów poda radę i pomoc jurystyczną filantropijnie w sprawie praw rodzinno-osobistych pannie starszej. Zgłoszenia pod „Pomoc“ do Admin. 5262

Brylanty, złoto, srebro
kupuje po najwyższej cenie firma 5267
W. BUSZEK, Lwów, **Akademicka 6.**

Stal narzędziowa i konstrukcyjna, żelazo, dźwigary, rury, blacha żelazna i cynkowa, koks, węgiel poleca 5266
Dom handlowy i techniczny **„Pilot“**
Katowice ul. Heltaja 50.



KUCHENKI --- NAFTOWE
5036 POLECA
ANTONI HALSKI
LWÓW
UL. SOBIESKIEGO 3.

Mąkę pszenną
i różne kasze (hreczaną, jęczmienną, jaglaną) sprzedaje wagonowo i workami
Oddział Związku Ekonomicznego
Kółek rolniczych 5265
Lwów ul. Mickiewicza 26 Telef. 386.

Swój do swego po swoje!

Nakłady Sp. Wyd. Słowa Polskiego

DO NABYCIA W KANTORZE (Zimorowicza 11-15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:	**Naród a państwo**	cena	400 Mk.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	**Albert Einstein i jego teorja** (wydanie drugie)	„	250 „
J. HABBERTON:	**Chłopyszki Heleny** Humoreska	„	300 „
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	**Wschodnie zagadnienia graniczne Polski**	„	400 „
SIR SAMUEL M. STUART:	**O pogromach w Polsce**	„	100 „

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański.
Z drukarni „Słowa Polskiego“ pod zarz. W. A. Skrzyczyńskiego.